Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 12 stycznia 1938 Nr 11

Od płk. Koca do gen. Skwarczyńskiego

Od jakichś paru dni część prasy zapowiadała „niespodziankę" w O. Z. N-ie, czy też „niespodziankę O. Z. N-u. Byli tacy, którzy już drżeli ze strachu na myśl, że to będzie „niespodzianka" O. Z. N-u Niepotrzebnie drżeli. Skończyło się na „niespodziance" w O. Z. N-ie. Na ustąpieniu pułk. Koca z szefostwa, a objęciu go przez p. gen. Skwarczyńskiego.

CHOROBA PŁK. KOCA.

Była to jednak „niespodzianka" — spodziewana. Pułk. Koc — wcześniej, czy później, musiał odejść. Tak wszyscy sądzili.

Pułk. Koc. ustępując podał swój zły stan zdrowia jako powód odejścia. Nie myślimy kwestionować prawdziwości tego powodu. Najzdrowszy człowiek, nie zaś dopiero pułk Koc, na stanowisku szefa O. Z. N. musiał zachorować po tym, co się działo w jego organizacji.

Wkrótce upłynie cały jeden rok od „historycznej" — jak mówiono — deklaracji z 21 lutego i zapoczęcia prac nad organizacją O. Z. N. Rok wysiłków bez rezultatu... Organizacyjnie O. Z. N. prawie nie istnieje, a jeśli chodzi o poruszenie umysłów, o nowe sformułowania, o program, które społeczeństwu miał dać, to i tu nie widać żadnych rezultatów... A to wszystko — nie zapominajmy — pomimo poparcia ważnych w państwie czynników i niewątpliwego w społeczeństwie parcia ku przekreśleniu „linii podziałów" i ku „zjednoczeniu".

NA ODCINKU MŁODZIEŻY.

Największą jednak klęską pułk. Koca było wywołanie przez niego tarć w obozie legionowo-peowiackim. Wszyscy wiedzą, że poszło o młodzież.

Pułk. Koc porozumiał się ze skrajnie nacjonalistyczną, antysemicką i totalistyczną grupą „Falangi" i jej pierwotnie zamierzał powierzyć „rząd duszy" młodzieży w O. Z. N. Napotkał jednak opór wpływowej grupy legionowo-peowiackiej Musiał się wycofać z popierania „Falangi", zrzec się prezesury „Związku Młodej Polski", a patrzyć na powstanie „czwórporozumienia" p. Grażyńskiego i oświadczyć, że „Z. M. P." nie ma praw „monopolu w O. Z. N.

Nawet jednak te jego ustępstwa nie zdołały pokonać uprzedzeń grupy legionowo-peowiackiej... Dlatego odszedł.

KWALIFIKACJE.

Klęska pułk. Koca tłumaczy się bardzo prosto: miał wszystkie dane do stworzenia wielkiego, politycznego ruchu, prócz jednej, ale najważniejszej, — prócz osobistych kwalifikacyj na „wodza", którym go pospiesznie obwoływano.

Jest człowiekiem z pewnością poczciwym, i osobiście bez zarzutu. Ale są to zaledwie kwalifikacje potrzebne temu, któremu powierzamy portmonetkę ze 100 złotymi do pilnowania, nie — naród do „zjednoczenia".

Jego deklaracji z dnia 21 lutego 1937 roku, słuchaliśmy, ze ściśniętym sercem. Wykrztusił z siebie tych kilkanaście zdań uwierzywszy, że do zjednoczenia narodu wystarczą poczciwe chęci i parę frazesów równie wyświechtanych, jak nic nie mówiących. Robił wrażenie dziecka, które patrzy na świat ludzki szeroko rozwartymi, zadziwionymi, oczyma, nie mogąc zrozumieć, dlaczego ten świat ludzki nie jest mu tak posłuszny, jak świat jego zabawek.

Od początku nie było żadnego duchowego kontaktu między pułk. Kocem, a społeczeństwem.

„ZJEDNOCZENIE NARODU".

Pułk. Koc rzucił hasło „zjednoczenia narodu" przez przekreślenie dotychczasowej „linii podziałów" na „sanację" i „opozycję". Przynajmniej tak go rozumieliśmy my, znający ciężar i nacisk niedawnej przeszłości na teraźniejszość. — Z jego pisma pożegnalnego dowiadujemy się, że to zjednoczenie oprzeć chciał na grupie legionowej, jako zasadniczej, pierwszej. Jest to sprzeczność. Uprzywilejowanie jednej grupy uniemożliwia współpracę z inną i w samych podstawach niszczy ideę zjednoczenia narodu.

Kiedy pułk. Koc odpocznie po trudach ub. roku i ochłonie z wrażeń i walk, przyzna, że tu, w tej sprzeczności, tkwiła dalsza przyczyna jego niepowodzeń, która go zmusiła do odejścia.

GEN. SKWARCZYŃSKI.

Na jego miejsce przychodzi gen. St. Skwarczyński. Prawie nic o nim nie wiemy. — Poza tym, że przeszedł — jeśli chodzi o polityczną przeszłość — przez P. P. S. i P. O. W... Podobno cieszy się zaufaniem grupy legionowo-peowiackiej. Są to kwalifikacje zapewne wystarczające do skonsolidowania tego obozu, który się za czasów pułk. Koca podzielił, ale czy wystarczą do zjednoczenia narodu? Nie wiemy, bo nowego szefa O. Z. N. nie znamy.

Wiemy zaś, że „zjednoczenie narodu" jest wielką rzeczą, i tylko naiwni mogą sobie wyobrażać, że do niego wystarczy dobra wola. — I wiemy, że szef „zjednoczenia narodu" musi być sługą narodu, nie jednej tylko grupy. I jeszcze wiemy, że musi być piastunem wielkiej „wizji narodu", którą się nabywa przez przemyślenie misji narodu i przez udział w walce krzyżujących się koncepcyj przyszłości państwa i narodu. Natomiast wiemy, że szarża jeneralska nie jest tu koniecznym warunkiem.

J. P.

Walka o Teruel toczy się

Salamanka, 11. I. (PAT). Kwatera główna komunikuje: na froncie Teruelu bitwa toczy się na wszystkich odcinkach. Centrum miasta opór wojsk narodowych jest silny — wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte. Artyleria narodowa bombarduje bez przerwy stanowiska czerwonych.

Liczne ataki czerwonych w pobliżu dworca kolejowego w Teruel zostały odparte. W południowej części odcinka Lamuela, wojska nasze odparły nieprzyjaciela, który usiłował przedostać się przez nasze linie.

Nieudałe ataki czerwonych

Saragossa, 11. I. (PAT). Agencja Havasa donosi: W niedzielę wojska rządowe usiłowały odzyskać pozycje zdobyte na odcinku Teruelu podczas ostatniej ofensywy przez powstańców. Większość ataków nieprzyjacielskich wymierzona była przeciwko pozycji „La Cota", gdzie wojska powstańcze silnie się ufortyfikowały i skutecznie odparły wszystkie natarcia oddziałów rządowych. Odcinek „La Cota" dominuje nad północną częścią Teruelu oraz najważniejszymi arteriami komunikacyjnymi, znajdującymi się w rękach wojsk rządowych. Sztab generalny powstańczy twierdzi, że w czasie 5-ciu kolejnych ataków przeprowadzonych w dniu wczorajszym przez wojska rządowe na pozycję „La Cota", dowództwo rządowe wprowadziło do akcji przeszło 10.000 ludzi. Straty wojsk rządowych są olbrzymie. Równocześnie przeprowadziły wojska rządowe na południu Teruelu szereg gwałtownych przeciwnatarć na pozycję „La Muela". Wszystkie te ataki zostały sparaliżowane przez zaporowy ogień artylerii powstańczej. Mniej gwałtowne ataki rządowe na odcinku Villastar zostały również odparte. Znaczne podniesienie się temperatury umożliwiło akcję lotnictwa powstańczego, które bombardowało bez przerwy tyłowe pozycje rządowe.

Terror sroży się

Bilbao, 11. I. (PAT). Rozgłośnie rządowe nadały komunikat generalnego dyrektora policji hiszpańskiej, według którego natrafiono na ślad rozgałęzionego spisku przeciwko republice. W związku z tym aresztowano w Madrycie, Walencji, Barcelonie i innych miastach wielu Hiszpanów, sprzyjających gen. Franco.

Sprawcy wybuchów bombowych w Paryżu — ujęci?

Paryż, 11 I. (PAT) Po długich i niezwykle trudnych dochodzeniach władze bezpieczeństwa zdołały ustalić, że oba straszne wybuchy, jakie miały miejsce w dzielnicy Etoile zostały dokonane przez trzy osoby, które prawdopodobnie należały do organizacji CSAR. Hipoteza ta potwierdzi się w następstwie dochodzeń, prowadzonych przeciwko winnym przechowywania broni. Ustalone zostało, że zamachów terrorystycznych dokonali w pierwszym rzędzie inżynier Metenier de Chamallieres, zamieszkały w Clermont Ferrand, który był głównym organizatorem zamachów, następnie dozorca Macon, który zbiegł do Hiszpanii i wreszcie trzecia osoba jeszcze nieustalona. Wina aresztowanego inżyniera Metenier i dozorcy Macona została ustalona niezbicie. Ostatnie decydujące wyjaśnienia w związku z tymi zamachami otrzymały władze bezpieczeństwa z zeznań Pierre Locuty'ego przesłuchanego jak świadka w aferze CSAR-u.

Władze bezpieczeństwa z innych źródeł otrzymały potwierdzenie, że Deloncle, Pozzo di Borgo Tenaille i Metenier na krótko przed zamachami terrorystycznymi bawili w Nancy w styczniu 1937 roku dn. 21 gen. Dusseigneur i Deloncle udali się do Hiszpanii przez Hendaye. W dwa dni później powrócili do Francji w towarzystwie członka francuskiej partii społecznej Orana. Na tym wczorajszy dzień śledztwa został zakończony.

Prezydent Vargas
o przewrocie w Brazylii

Rio de Janeiro, 11. I. (PAT). Wobec dosyć dowolnego naświetlania przez prasę europejską charakteru zmiany regimu w Brazylii, prez. republiki dr Vargas zabrał głos w tej sprawie, i to dwukrotnie: raz w przemówieniu do batalionu strzelców w Petropolis, drugi raz w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Berliner Anzeiger“ p. Heinzowi Hellowi.

Przemówienia, wygłaszane z okazji wizyt w batalionie strzelców, wykorzystywuje stale prez. Vargas do naświetlenia pewnych zagadnień, co do których sytuacja wymaga podania do wiadomości współobywateli opinii szefa rządu. Motywem przemówienia prez. Vargasa było zdanie, że „godzina zaniepokojeń już minęła“, **gdyż nowa konstytucja poręcza wolność pracy, własność prywatną, wolność obrotów kapitałami, istnienie rodziny oraz produktywną działaność aparatu państwowego.**

W wywiadzie, udzielonym p. Hellowi, stwierdza prez. Vargas, że „nowa konstytucja jest tylko przystosowaniem politycznego systemu do brazylijskiej rzeczywistości“. Walka z wszelkimi doktrynami i organizacjami o charakterze międzynarodowym **jest o wiele ostrzejsza, niż za dawnego reżimu.** Pełnomocnictwa, jakie na mocy nowej konstytucji posiada prezydent, pozwalają mu na autorytatywne kierowanie życiem narodu i wydawanie w zastępstwie nieczynnego parlamentu dekretów o nowych ustawach. Obecny regim o charakterze głęboko narodowym, konsoliduje jedność narodu, **ogranicza jednocześnie samoistność i samodzielność pojedynczych stanów na korzyść brazylijskiej unii, szanując w całej pełni ich stanową autonomię. Prez. Vargas jest zwolennikiem systemu korporatywnego, jako stanowiącego największą gwarancję przeciw komunizmowi.** Obecna konstytucja zabezpiecza najzupełniej Brazylię przed wszelką groźbą ze strony międzynarodowych organizacyj, pragnących zakłócić spokój wewnętrznego życia Brazylii. **Brazylia więc nie potrzebuje wiązać się specjalnie z nikim dla obrony przed komunizmem, ale jest przekonana, że w obronie zagrożonej cywilizacji znajdzie zrozumienie i sympatię państw zorganizowanych, które w takiej, czy innej formie walczą z rozkładowym komunizmem.**

Syn prezydenta Argentyny ofiarą katastrofy lotniczej

Według wiadomości z Buenos Aires, argentyński samolot wojskowy runął i spłonął w czasie burzy na granicy Brazylii i Urugwaju. Znajdujący się na pokładzie samolotu, Edward Justo, syn prezydenta Argentyny oraz 8 wyższych oficerów argentyńskich straciło życie.

Wiadomość o katastrofie, w której zginął syn prezydenta republiki argentyńskiej Eduardo Justo wywołała nie tylko w całym kraju, ale i w całej Ameryce wielkie wrażenie. Syn prezydenta wraz z 8 wyższymi oficerami argentyńskimi wracał samolotem wojskowym z uroczystości założenia kamienia węgielnego pod budowę mostu międzynarodowego pomiędzy Argentyną a Brazylią w Paso de Los Libres. Wskutek gwałtownej burzy i ulewnego deszczu, samolot spadł na ziemię i stanął w płomieniach. Miejsce katastrofy położone jest niedaleko miejscowości urugwajskiej Itacumbu, niedaleko granicy brazylijskiej. Z powodu bardzo złego stanu dróg w tym rejonie, dostanie się na miejsce katastrofy, gdzie znaleziono zwęglone ciała pasażerów samolotu było bardzo trudne. Prezydent Justo udał się do Paso de Los Libres.

10 osób spłonęło z samolotem

Samolot komunikacyjny należący do „North West Airlines“ rozbił się i spłonął w pobliżu miasteczka Bozeman w stanie Montana w odległości mniej więcej 120 km. od Yellowstone Park. 5 pasażerów i 5 ludzi załogi spaliło się doszczętnie wraz z aparatem. Dwóch farmerów, którzy przypadkowo znaleźli się w pobliżu miejsca katastrofy oświadczyło, że od płonącego samolotu bił tak straszliwy żar, iż niemożliwością było zbliżyć się aby nieść pomoc ofiarom wypadku.

Konferencja cesarska w Tokio

Tokio, 11. I. (PAT). Posiedzenie konferencji **cesarskiej** rozpoczęło się o godz. 14-ej (według czasu miejscowego), a zakończone zostało o godz. 15-ej. „Domei“ donosi, że konferencja, której przewodniczył cesarz, zatwierdziła postanowienie gabinetu **w sprawie zwalczania rządu chińskiego aż do czasu, gdy obecny regime antyjapoński zainicjowany przez Czang-Kai-Szeka nie zostanie poddany rewizji.** Konferencja powzięła poza tym szereg postanowień natury politycznej i wojskowej, które mają ułatwić przeprowadzenie tych decyzyj. Cesarz Hirohito przewodniczył konferencji **imperialnej po raz pierwszy od czasu wstąpienia na tron.**

* * *

Tokio, 11. I. (PAT). Agencja Domei donosi: konferencja cesarska, która odbyła się dziś po południu, **jest czwartą w przeciągu lat 60 i pierwszą** za czasów panowania obecnego cesarza. — Pierwsza konferencja cesarska odbyła się w roku **1894 podczas wojny chińsko-japońskiej, druga w r. 1904 przed wojną rosyjsko-japońską, a trzecia w r. 1914 w chwili, gdy Japonia zdecydowała się wziąć udział w wojnie światowej.**

W dzisiejszej konferencji prócz cesarza i księcia Kanin wzięli udział: szef sztabu generalnego marynarki książę Fuszimi, zastępca szefa sztabu marynarki wiceadmirał Koga, premier ks. Konoye, min. Hirota, admirał Suetsugu, minister wojny gen. Sugiyama, minister marynarki admirał Yonan, minister finansów Kaya i przewodniczący ścisłej rady baron Hiranuma.

* * *

Tokio, 11. I. (PAT). Agencja Domei donosi: Rząd japoński nie ogłosi żadnego oficjalnego sprawozdania z przebiegu dzisiejszej konferencji cesarskiej. Uchwalone zarządzenia z dziedziny wojskowej i ekonomicznej podane zostaną do publicznej wiadomości w ciągu najbliższych kilku dni.

Żydostwo międzynarodowe
przeciwko Rumunii
Złożenie protestu Lidze Narodów

Genewa, 11. I. (PAT). Komitet wykonawczy światowego kongresu żydowskiego odbył posiedzenie, na którym przyjęto rezolucję, zakomunikowaną wszystkim państwom — członkom Rady Ligi Narodów, jak również Stanom Zjednoczonym. *Rezolucja ta protestuje energicznie przeciwko antyżydwskiej polityce nowego rządu rumuńskiego będącej wynikiem propagandy prowadzonej od kilku lat we wszystkich krajach świata. Komitet wykonawczy oświadcza, iż polityka ta stanowi pogwałcenie podpisanego przez Rumunię traktatu z 1919 r. gwarantującego równouprawnienie wszystkich obywateli i ustalającego ścisły związek pomiędzy tymi gwarancjami a uzyskanym przez Rumunię zwiększeniem jej terytorium.* Komitet podaje dalej, iż składa Radzie Ligi Narodów bierającej się 17 stycznia w Genewie, petycję zgodną z zasadami ustalonymi przez Ligę Narodów w celu zachowania w całości praw ludności żydowskiej w Rumunii. Ponadto komitet wykonawczy zakłada energiczny protest przeciwko wiadomościom ze źródła rumuńskiego, *według których rząd bukaresztański kwestionuje charakter obywateli rumuńskich 500 tysiącom żydów w Rumunii i grozi im wydaleniem.* Komitet stwierdza, że z wyjątkiem zaledwie kilku tysięcy uchodźców, częściowo zresztą już naturalizowanych, 500 tysięcy żydów, przeciwko którym zwraca się nowy rząd, posiada w myśl obowiązujących traktatów, państwowość rumuńską, ponieważ przyłączeni zostali do Rumunii równocześnie z obszarami państw, których byli obywatelami.

Rewizja naturalizacji

Bukareszt, 11. I. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się dłuższe posiedzenie rady ministrów, która, jak głosi komunikat, zajmowała się sprawą rewizji naturalizacji, uzyskanej podstępnie przez obce żywioły semickie po wojnie. Rada ministrów zajmowała się także kwestią obniżenia cen na niektóre artykuły pierwszej potrzeby i powzięła postanowienia, mające na celu przyjście z pomocą rolnikom.

* * *

Bukareszt, 11. I. (PAT). Komitet wykonawczy partii liberalnej, po zbadaniu sytuacji ogólnej stwierdził w ogłoszonym komunikacie, iż liberałowie nie chcą stwarzać trudności gabinetowi. premiera Gogi, zamierzają jednak „pozostać nieugiętymi strażnikami wolności publicznych i konstytucji“.

Konsolidacja liberałów

Bukareszt, 11. I. (PAT). Pomiędzy partią liberalną, której przewodniczy Konstantyn Bratianu a grupą dysydentów pod przewodnictwem Jerzego Briatanu *nastąpiło po przeszło 7-letniej zaciętej walce, pojednanie.* Jerzy Bratianu zażądał przyjęcia z powrotem swej grupy do partii liberalnej, podkreślając konieczność natychmiastowego przegrupowania sił liberalnych w interesie samego narodu. Komitet wykonawczy partii Konśtantyna Briatianu przyjął tę propozycję jednomyślnie.

Narady w Budapeszcie

Budapeszt, 11. I. (PAT). Komunikat urzędowy, ogłoszony o pierwszych rozmowach budapeszteńskich głosi: **Konferencja przedstawicieli państw sygnatariuszów protokołów rzymskich zebrała się o godz. 17-ej. Obecni byli: Schuschnigg i Guido Schmidt ze strony Austrii, Ciano ze strony Włoch oraz Daranyi i Kanya ze strony Węgier. Rozmowy trwały do godz. 20-ej. Kontynuowane one były we wtorek w południe, zgodnie z przewidzianym programem.**

W poniedziałek wieczorem premier węgierski Daranyi wydał obiad i raut.

Polacy nie mogą się modlić po polsku

Królewiec, 11. I. (PAT). Jak wiadomo, Polacy w Kownie nie mają obecnie możności modlenia się w języku ojczystym w żadnym z kościołów kowieńskich. Jak donoszą z Kowna, Polacy zwrócili się do metropolity kowieńskiego z prośbą o utworzenie przy jednym z kościołów w Kownie odrębnej parafii polskiej, z własnym proboszczem Polakiem. Złożono w tej sprawie szereg podań, zaopatrzonych w bardzo liczne podpisy.

Socjaliści norwescy przeciwko komunistom

Oslo, 11. I. (PAT). Rada naczelna norweskiej partii robotniczej jednogłośnie uchwaliła **zerwać rokowania o połączenie z norweską partią komunistyczną, a to z powodu zależności partii komunistycznej od Moskwy.** Z chwilą powzięcia tej uchwały żaden komunista nie będzie mógł być członkiem norweskiej partii robotniczej, a co ważniejsze, nie będzie mógł należeć do związków zawodowych.

Książka na indeksie

Citta del Vaticano, 11. I. (PAT). Kongregacja Świętego Oficium zamieściła na indeksie książek zakazanych dzieło p. t.: „Von der Arbeit zum Erfolg“, którego autorem jest Raul France. Jak informuje „Osservatore Romano“, książka ta ukazała się już w przekładzie włoskim. Powodem zamieszczenia jej na indeksie jest doktryna materializmu biologicznego, będąca myślą przewodnią dzieła.

Hitlerowcy mają „katolicką“ agencję prasową

Kraków, 11. I. Do redakcji „Głosu Narodu“ nadeszły komunikaty w języku polskim z Berlina pt. „Wiadomości z Niemiec“. Jest to — jak czytamy w nagłówku — „k a t o l i c k a służba prasowa“. Jako „doradca“ figuruje: „W. Leonards, proboszcz w Brenzlau pod Berlinem (św. Magdalena)“. W jednym z komunikatów jest polemika z Ojcem św., który w mowie wigilijnej oświadczył, że w Niemczech „rzeczywiście“ panuje prześladowanie Kościoła. Autor komunikatu twierdzi, że prześladowania nie ma, bo za rządów Hitlera „ani jeden“ ksiądz nie został „na śmierć skazany“, choć wielu poświęciło się całkowicie Centrum“.

Oczywiście hitlerowcy zafundowali sobie „katolicką“ agencję, aby przeciwdziałać biskupom III Rzeszy i Stolicy Apostolskiej.

Ponowna rejestracja stowarzyszeń akademickich

Na mocy nowego rozporządzenia Min. Oświaty o stowarzyszeniach akademickich Rektor U. J. zarządził przedstawienie Senatowi U. J. do zatwierdzenia w terminie do 31 bm. **statutów poszczególnych organizacyj.** Organizacje, które nie przedstawią statutów zostaną z dniem 1 lutego **automatycznie rozwiązane.**

Równocześnie Rektor U. J. zawiadomił zarządy organizacyj akad. że na podstawie tego samego rozporządzenia, w wyborach do zarządów stowarzyszeń będą mogli brać udział tylko ci studenci, którzy wpisani zostaną na listy członków przed **15 stycznia.**

Po ustąpieniu pułk. Koca

Warszawa, 11. I. (Telef.). Dzisiejsza prasa popołudniowa poświęca bardzo obszerne rozważania zmianom dokonanym w O. Z. N. „Goniec Warszawski" został skonfiskowany za uwagi na temat tych zmian. W części nieskonfiskowanej dziennik zapytuje jaką drogę obierze gen. Skwarczyński jako szef OZON i podnosi, że ci co dobrze znają gen. Skwarczyńskiego wiedzą dobrze, że nie są mu obce sympatie dla ruchu ludowego i demokratycznych poczynań. Dziennik zapytuje, czy należy z tego wnosić, że gen. Skwarczyński będzie bardziej skłonny do wysuwania życzeń demokratów z obozu legionowego. Wiele przemawia za tym — zdaniem „G. W", że OZN zdemokratyczynieje, jeżeli nie w momencie organizacyjnym to w hasłach politycznych i społecznych. Szczególnie mocno ma on podkreślić pierwiastek ludowości „Goniec Warsz." wskazuje ponad to, że generał Skwarczyński pozostaje w bardzo bliskich stosunkach z gen. Karaszewicz-Tokarzewskim ze Lwowa, który jako kierownik sekretariatu organizacji małopolskich zdołał doprowadzić do porozumienia z działaczami Stron. Ludowego.

„Wieczór Warszawski" zaznacza, że wiele będzie zależało od przesunięć personalnych w kierownictwie OZN. W szczególności najwięcej będzie interesujący stosunek nowego kierownictwa OZN do t. zw. frontu młodych. W kołach politycznych dość powszechną jest pogłoska, że „Młoda Polska" wprawdzie nie będzie rozwiązana, ale że jej rola ulegnie znacznemu pomniejszeniu.

Klub O. Z. N. radzi

Warszawa, 11. I. (Telef.). Dziś przez cały dzień obradowało w Sejmie Kolo Parlamentarne OZN. Tematem obrad była sprawa regulaminu oraz kwestia budżetu państwowego na rok przyszły. Co do regulaminu, to postanowiono utrzymać go w tej formie, w której został ustalony w chwili powstawania Koła. Tendencje do jego zmian zniknęły wobec zmian na czele OZN. Referat o budżecie państwowym wygłosił poseł Sowiński, po czym rozwinęła się obszerna dyskusja. Po zakończeniu ogólnego posiedzenia Koła ma się odbyć w godzinach wieczornych posiedzenie senackiej części Koła celem zastanowienia się nad stanowiskiem, jakie należy zająć wobec ustawy o sądach przysięgłych, którą już załatwiła komisja senacka i która niebawem ma się znaleźć na posiedzeniu pełnego Sejmu.

Z. M. P. o pułk. Kocu

Warszawa, 11. I. (Telef.). Dziś został wydany rozkaz organizacyjny do członków Zw. Młodej Polski, podpisany przez kierownika Związku p. Rutkowskiego. W rozkazie czytamy m. i., że pułk. A. Koc przeciwstawiał się skutecznie próbom utworzenia Frontu Ludowego w Polsce, kierowanego przez komunę. Ustąpienie pułk. Koca w niczym nie zmniejsza jego zasadniczego autorytetu dla Związku Młodej Polski, który dla żadnych względów, w niczym i nigdy nie zejdzie z linji ustalonych w proklamacjach z 21 lutego i 28 czerwca ub. roku.

Komisja Sejmowa przeciwko poprawkom senackim

Warszawa, 11. I. (Telef.). Dziś przed południem obradowała przez kilka godzin Sejmowa Komisja Prawnicza nad poprawkami Senatu do ustawy o ochronie lokatorów. Jak wiadomo, poprawki te usunęły przede wszystkim z projektu ustawy wszystkie postanowienia dotyczące zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Sejmowa Komisja Prawnicza nie podzieliła stanowiska Senatu i po dłuższej dyskusji odrzuciła poprawki Senatu, przy czym za odrzuceniem głosowało 18 posłów. Oczywiście nie przesądza to jeszcze stanowiska pełnego Sejmu choćby z tego względu, że o ile w Komisji wystarczy zwykła większość, o tyle w pełnym Sejmie potrzebna jest dla odrzucenia poprawek Senatu kwalifikowana większość 3/5 obecnych posłów. Ponadto stanowisko komisji w obecnym Sejmie nie daje w ogóle żadnej wskazówki co do zachowania się pełnej Izby, gdyż członkowie komisji wyrażają tylko swój własny pogląd.

Ostatecznie sprawa wyjaśni się w czwartek, gdyż porządek dzienny plenarnego posiedzenia czwartkowego, które rozpocznie się o godz. 16, zawiera jako ostatni punkt poprawki Senatu do ustawy o ochronie lokatorów. Osiem innych punktów porządku obrad, to sprawy drobniejszego znaczenia. Podkreślić należy, że w pierwszym czytaniu odesłany zostanie do komisji rządowy projekt ustawy o ujawnieniu w księgach hipotecznych własności gruntów pounickich.

Brutalne rozprawy polityczne

Kraków, 11. I. W dniu dzisiejszym do prokuratury krakowskiej wpłynęło doniesienie członka Str. Narodowego Bogdana Polaczka, przeciw pewnemu komuniście z Bronowic Małych, który odgrażał się wobec żony Polaczka, że „policzy się z tym endekiem".

U zbiegu lic Karmelickiej i Rajskiej nieznani sprawcy napadli na przechodzącego W. Bularza, legionistę i odebrawszy mu pod groźbą użycia siły wszystkie dokumenty legionowe zbiegli w nieznanym kierunku.

Do Krakowa nadeszły wiadomości o krwawym napadzie socjalistów na uczestników „opłatka", urządzonego w Kozach pow. bialskiego przez Str. Narodowe.

Między 30 napastnikami uzbrojonymi w pałki, a napadniętymi wywiązała się bójka, w czasie której trzech napastników, podobno członków T. U. R. odniosło poważne obrażenia. Ranni bracia Alojzy i Marian Benedowic wkrótce zmarli. Policja aresztowała 7 narodowców.

Studenci wyższych uczelni techn. przeciw zmianie ustawy o tytule inżyniera

Kraków, 11. I. (ak). Odbyła się tutaj konferencja porozumiewawcza prezesów Bratnich Pomocy Politechnik Warszawskiej i Lwowskiej, oraz krakowskiej Akademii Górniczej, poświęcona sprawie projektu zmiany ustawy o tytule inżyniera. Na konferencji podniesiono, że projekt zmiany ustawy wniesiony został wbrew opinii Senatów akademickich, protestów organizacyj inżynierskich i stanowisku młodzieży. Na konferencji postanowiono domagać się w dalszym ciągu wycofania projektu, podkreślając m. in., że przez ułatwienie uzyskania tytułu inżyniera, spowoduje on odpływ młodzieży z wyższych uczelni technicznych i obniży przez to poziom techniki polskiej ze szkodą dla państwa.

Sprawa ks. Radziwiłła w Sądzie Apel.

Warszawa, 11. I. (Telef.). W głośnym sporze rodzin ks. Radziwiłłów z ks. Michałem nie nastąpiło dotąd ostateczne rozstrzygnięcie mimo decyzji o mianowaniu kuratora. Wskutek wniesienia przez pełnomocnika księcia Michała apelacji do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, ustanowienie kuratora wstrzymano. Formalnie więc ks. Michał jest nadal nieograniczony w swoich prawach cywilnych.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 11. I. (Telef.). Dziś w piątym dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej, padły większe wygrane na numery następujące: 15.000 złotych na nr 145.589; 10.000 zł na nry: 34.467, 95.737; 5.000 zł na nry: 10.811, 115.991; 2.000 zł na nry: 2.086, 29.665, 50.067, 60.382, 82.721, 89.674, 90.498, 107.321, 109.310, 112.980, 128.716, 152.239, 180.936, 191.461.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: 20.000 zł na nr 188.538; 10.000 zł na nry: 64.820, 72.828, 193.179; 5.000 zł na nry: 3.406, 3.967, 22.144, 51.556, 100.585, 116.906, 162.079; 2.000 zł na nry: 5.649, 15.065, 38.000, 77.816, 107.947, 160.222.

K. W. LUDOWCÓW 18 BM.

Warszawa, 11. I. (Telef.) Zapowiedziane na 14 bm. posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron. Ludowego do 18 bm.

Bandyci w roli kontrolerów pocztowych

Na urząd pocztowy Kupp w powiecie opolskim dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. W poniedziałek na krótko przed przerwą obiadową w urzędowaniu zajechał przed urząd pocztowy samochód, z którego wysiadło dwóch osobników. — Oświadczyli oni urzędnikom pocztowym, iż są kontrolerami. Nim urzędnicy zdołali się przedstawić rzekomym kontrolerom, jeden z nich wyciągnął rewolwer i zmusił do podniesienia rąk. Bandyci zrabowali 1600 marek, po czym zbiegli. Policja, jak dotąd, czyni bezskuteczne poszukiwania.

Z ostatniej chwili

Okólnik nowego szefa O. Z. N.

Warszawa, 11. I. (PAT). W dniu dzisiejszym szef OZN gen. Skwarczyński wydał okólnik, w którym na wstępie dziękuje pułk. Kocowi za jego pracę, a następnie oświadcza:

„Witam wszystkich moich obecnych współpracowników, członków Obozu Zjednoczenia Narodowego, silnym koleżeńskim uściskiem dłoni. Pójdziemy dalej wytkniętym szlakiem — wprost do celu. Wskazaniem naszym pozostają nadal pisma, czyny i życie całe marsz. Józefa Piłsudskiego — proste, silne i tak głębokie nakazy marsz. Rydza-Śmigłego zjednoczenia narodu pod hasłem obrony państwa i dźwigania Polski wzwyż — wreszcie na tych podstawach opracowana i na istniejącym w R. P. prawnym stanie rzeczy oparta deklaracja OZN, ogłoszona przez płk. Adama Koca dnia 21 lutego ub. r.

Żadne istotne zmiany nie zachodzą.

Nowym jestem, tylko ja i moje siły, które dziś wszystkie bez reszty służbie idei zjednoczenia narodowego oddaję.

Przystępuję z zapałem do pracy, której donioslość mnie porywa, chcę, aby zapał ten udzielił się mym kolegom-współpracownikom i szeregom organizacyjnym.

Cel naszej pracy jest wielki i rzetelny, jeśli praca ta po męsku wytrwała, rwać będzie naprzód nurtem głębokim a nieustępliwym — wszystko co żywe i dzielne w narodzie pójdzie z nami".

(—) St. Skwarczyński.

Wiadomości z kraju

Nowe kościoły na Helu

Na wybrzeżu polskim, zwłaszcza na Helu, od czasu odzyskania niepodległości powstał szereg nowych świątyń katolickich. *W Helu* wzniesiono wspaniałą świątynię, *w Jastarni* w miejscu drewnianego zbudowano nowy kościół murowany. Powstały też nowe domy Boże *w Kuźnicy i Wielkiej Wsi Hallerowie.* Niebawem mają stanąć kościoły *w Karwi i Dębkach*, osadzie rybackiej nad granicą polsko-niemiecką.

Powszechny spis bibliotek w Polsce

Ministerstwo W. R. i O. P. zamierza przeprowadzić w 1939 r. drugi powszechny spis bibliotek w Polsce, w celu zorientowania się w naszym dorobku bibliotecznym, jego brakach i potrzebach. Spis ten posłuży ministerstwu do opracowania racjonalnej sieci bibliotecznej w Polsce. Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło się z prośbą do organizacyj społecznych, samorządowych i państwowych, aby te z uwagi na zamierzenia ministerstwa poleciły zależnym od siebie czynnikom wprowadzenie racjonalnych szematów sprawozdawczych. Spisowi podlegają wszystkie biblioteki: polskie, niemieckie i inne.

Gen. Stan. Skwarczyński

Nowy szef Obozu Zj. Nar., gen. Stan. Skwarczyński urodził się w 1888 r. we wsi Wierzchnia pow. kałuskiego w woj. stanisławowskim. Gimnazjum ukończył we Lwowie i tam też odbywał studia architektury na politechnice. W 1908 roku wstąpił do P. P. S. a równocześnie pracował w „Strzelcu“. Z wybuchem wojny zaciągnął się do Legionów i otrzymał rangę porucznika. Po „kryzysie przysięgowym“ w Legionach został wcielony do armii austriackiej. Uciekł z niej w 1918 roku i zameldował się do pracy w P. O. W. u ówczesnego jej komendanta, A. Koca. Od 1919 roku kapitan Skwarczyński szybko awansuje. W 1920 roku dowodzi batalionem, a wkrótce po tym otrzymuje dowództwo pułku. W 1926 r. jest już dowódcą dywizji. Gen. Skarczyński przez pewien czas zajmował stanowisko prezesa Zw. Legionistów w Wilnie. W dniu 9. I. przeszedł w stan nieczynny, a w dn. 10. I. został zamianowany szefem O. Z. N.

Wyrok śmierci w Nowogródku

Dn. 10 b. m. odbyła się w nowogródzkim Sądzie Okr. rozprawa przeciw Adamowi Szeligowskiemu, oskarżonemu o zamordowanie przed kilku tygodniami w celach rabunkowych wieśniaka pod Nowogródkiem i stróżki przy szkole powszechnej w Zapolu gm. korelickiej. Szeligowski skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

B. sekretarz sądu skazany za nadużycia

Przed Sądem Okr. w Grudziądzu toczyła się rozprawa przeciwko Fr. Breńskiemu, b. sekretarzowi Sądu Grodzkiego w Lubawie.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu to, że jako skarbnik Sądu Grodzkiego przywłaszczył sobie ok. 3000 złotych, a ponad to przez zaniedbanie obowiązku prowadzenia księgi należności spowodował dla skarbu państwa dalsze straty na 3.000 złotych.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazał oskarżonego Breńskiego na łączną karę więzienia przez półtora roku oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat trzech.

Echa sądowe zamachu na płk. Koca

W wydziale karnym Sądu Okr. warszawskiego odbyła się rozprawa z oskarżenia pisma „ABC“ przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu dziennika „Dobry Wieczór — Kurier Czerwony“. W toku roprawy oskarżony redaktor złożył oświadczenie, które ukazało się w „Dobrym Wieczorze“ w niedzielę 9 b. m. Oświadczenie to brzmi:

W związku z artykułem p. t. „Odzywają się nożyce — gdzie szukać sprawców zbrodniczego zamachu“, zamieszczonym w numerze 200 „Dobrego Wieczoru“ z dnia 21 lipca 1937 roku, oświadczamy, iż dalecy byliśmy od imputowania środowisku dziennika „ABC — Nowiny Codzienne“ jakiejkolwiek łączności z zamachem na płk. Koca w sensie bądź to stosowania przestępczych metod w walce z przeciwnikami politycznymi, bądź też pochwalania tych metod“.

———ooo———

Skawina

SZANTAŻ KAPITALISTYCZNO-SOCJALISTYCZNY!

W Skawinie budują socjalistyczne związki zawodowe dom robotniczy. Miejscowy przemysł szamotowy idzie im na rękę. Nie dziwota, jest w rękach żydowskich! — Oto przy wypłacie potrąca urzędniczka tej firmy wszystkim robotnikom pewien procent na ten dom. Gdyby potrącała tylko członkom klasowych związków, którzy się na to zgodzili, można by powiedzieć, że żydowska firma chce się odwdzięczyć klasowym socjalistycznym związkom. Ale ona potrąca też robotnikom, którzy mimo straszliwego terroru ze strony prowodyrów socjalistycznych, nie chcą do klasowych organizacji należeć ze względu na swe religijne przekonania. A gdy się ci robotnicy zwracają do owej urzędniczki z prośbą, by im nie ściągała tych składek, odpowiada, że jej to nic nie obchodzi, że ma „takie polecenie“. Zapytujemy, czy dyrektor fabryki dr Ehrenpreis wie o tym nadużyciu? Zapytujemy, co na to wojewódzki inspektor pracy? Zapytujemy, kiedy zostało zniesione konstytucyjnie zastrzeżone prawo wolności koalicyjnej?

Sensacyjny proces w Wilnie

Przed Sądem Okręgowym w Wilnie rozpoczął się proces T-wa „Fidutia“. Akt oskarżenia zarzuca nadużycia przy przeprowadzaniu transakcji w Polsce na rzecz sowieckiej instytucji „Kreditbiuro“, a na szkodę kilkunastu obywateli sowieckich oraz skarbu Państwa Polskiego, jak również o uprawianie operacyj finansowych, zakazanych dekretem o obrocie dewizowym. Na ławie oskarżonych zasiedli członkowie T-wa „Fidutia“, adwokaci warszawscy Frydman Nikodem, Dyzenhauz Ludwik, ich żony Frydmanowa Estera i Dyzenhauzowa Ewa; adwokaci wileńscy Gordon Józef i Długacz Izaak, następnie kupiec Mordka Gruferman i buchalterka T-wa Sara Czlenow.

Akt oskarżenia wymienia 17 wypadków, w których pełnomocnicy „Fidutii“ przy likwidacji majątków sprzedawali place i domy przeważnie w Wilnie, Brześciu n/B. i w Pińsku po cenie niższej od faktycznej wartości. We wszystkich wypadkach cena sprzedaży wykazana w kontrakcie, nie wynosiła często nawet połowy ceny wypłaconej i że oprócz tego adwokaci podawali w umowie fikcyjne koszty i opłaty. W ten sposób przeprowadzane transakcje naraziły również na straty Skarb Państwa, gdyż wpływały doń mniejsze sumy z tytułu opłat od umów. Obroty handlowe „Fidutii“ wynosiły w r. 1935 — 738 tys. zł, w r. 1936 — 1336 tys. zł, a w pierwszym półroczu 1937 r. przeszło 900 tys. zł. Jak wysokie były zarobki członków „Fidutia“, może posłużyć fakt, że oskarżona Frydmanowa nabyła w Warszawie od jednego z obywateli sowieckich plac wartości 216 tys. zł za kwotę 30 tys. zł, a za drugi plac, też w Warszawie, wartości ponad pół miliona zł, zapłaciła około 100 tysięcy złotych.

———O———

B. starosta defraudował pieniądze dla powodzian

W Stanisławowie rozpoczął się proces b. starosty Z Robakiewicza oskarżonego o sprzeniewierzenia jakich dopuścił się na stanowisku starosty i przewodniczącego Tymczasowego Wydziału Powiatowego w Nadwórnie. Wraz z Robakiewiczem odpowiada przed Sądem b. sekretarz Wydz. Pow. J. Stawiński, który z polecenia Robakiewicza sfałszował szereg wykazów zapomogowych. Robakiewicz przybył do Nadwórny w 1933 r. Sprzeniewierzył z kwoty 17.000 zł przeznaczonej na zapomogi dla głodującej ludności Huculszczyzny 15.552 zł, z podjętej w Wydz. Pow. Kwoty 11.800 zł i subwencji wojewódzkiej 3.800 zł, przeznaczonych jako zapomogi dla powodzian sprzeniewierzył 12.570 zł. Celem ich pokrycia podrobił szereg wykazów wypłat, w których powpisywał kwoty wyższe od rzeczywistych. Ponadto pobrał z kasy Wydz. Pow. sumę kilku tysięcy złotych, jako zaliczki na swe pobory służbowe, wyjazdy i bliżej nieokreślone cele. Przyznaną komitetowi obchodu 20 rocznicy bitwy pod Mołotkowem kwotę 500 zł, również przywłaszczył sobie. Robakiewicz kazał wypłacać swoje pobory z Wydz. Pow. bez potrącania podatku dochodowego i opłaty na Fundusz Pracy, przeprowadził naprawę własnego auta za pieniądze Wydz. Pow., a auta służbowego na koszt państwowy używał do prywatnych celów, urządzając wycieczki do Czechosłowacji i Rumunii.

Pragnąc ukryć swe machinacje, Robakiewicz sfałszował szereg dokumentów, które następnie przedstawiał, jako autentyczne. W czasie lustracji przeprowadzonej przez insp. sam. Grodyńskiego, wyszły na jaw rezultaty gospodarki Robakiewicza. Po aresztowaniu go w Sądzie Okręgowym w Grodnie, odbyła się rozprawa przeciw niemu za nadużycia na tamtejszym terenie. Wyrokiem sądowym został Robakiewicz skazany na 1 rok więzienia. Ukoronowanie działalności Robakiewicza stanowi usiłowanie z jego strony przemycenia grypsu z więzienia stanisławowskiego, otrzymanego od więźnia pozostającego pod zarzutem czynu antypaństwowego, a mianowicie podpalenia kościółka w Suchej Leszczynie. Robakiewicz, który miał opuścić więzienie za kaucją, chciał przemycić gryps antypaństwowca, w którym ten podawał wskazówki, jak mają zeznawać o jego alibi.

W pierwszym dniu procesu po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przystąpił do przesłuchania obu oskarżonych. Robakiewicz przyznaje się do sprzeniewierzenia 17.000 zł, przeznaczonych dla ludności głodującej na Huculszczyźnie. Pieniądze te przeznaczał na pokrycie zobowiązań zaciągniętych jako starosta w Krzemieńcu i Grodnie a także na wydatki związane z pełnieniem funkcyj urzędowych w nadwórnej. Oskarżony zaznacza, że w żadnym wypadku zarzuconym w akcie oskarżenia nie działał dla własnej korzyści lub z chęci zysku. Żałuje swego czynu serdecznie, a zwłaszcza, tego, że użył inspektora Stawińskiego, urzędnika lojalnego i uczciwego, jako narzędzia swych nadużyć. Stawiński początkowo bronił się, potem jednak uległ swemu zwierzchnikowi.

Z kolei oskarżony przyznaje się do skreślenia swego nazwiska w wykazie płac w Wydziale Powiatowym wskutek czego nie potrącano mu podatków państwowych. W dalszym ciągu b. starosta przyznaje się do sprzeniewierzenia kwot, przeznaczonych na pomoc dla powodzian, kwestionując, jednakowoż, ich wysokość. Oskarżony zaprzecza, jakoby przywłaszczył sobie kwotę 500 zł z subwencji dla komitetu obchodu 20-lecia bitwy Mołotkowskiej. W dalszym ciągu oskarżony wyjaśnia, w jakim celu wyjeżdżał często do Czechosłowacji i Rumunii. Wyjazdy te pozostawały w związku z jego urzędowaniem. Wreszcie oskarżony tłumaczy się z zarzutu przemycania grypsu członka O. U. N. z więzienia. Twierdzi on, że nie znał treści przemycanego listu.

Lwów

MILION ZŁOTYCH GRZYWNY. Urząd skarbowy lwowski nałożył w drodze administracyjnej na jeden z największych lwowskich zakładów młynarskich grzywnę w wysokości 1 miliona złotych. — Grzywna ta została nałożona w wyniku przeprowadzonej przez urząd skarbowy dorocznej kontroli ksiąg przedsiębiorstwa, która wykazała grube niedokładności w kontowaniu wpływów kasowych. Rewizja, do której sprowadzono szereg specjalistów z innych miast wykazała, że w latach, kiedy zakłady miały poważne wpływy w księgach notowano braki, narażając w ten sposób skarb państwa na duże straty. Od decyzji urzędu skarbowego dyrekcja zakładów odwołała się do ministerstwa.

ŻYDOWSKI EMIGRANT OFIARĄ OSZUSTA. Wczoraj przybył do urzędu emigracyjnego „Jeas“ przy pl. Mariackim 9, Joel Preiss z Kobielnicy, pow. Jarosław, celem załatwienia formalności w związku z wyjazdem wraz z rodziną do Palestyny. W klatce schodowej przystąpił do niego jakiś osobnik, który przedstawił się, że jest urzędnikiem „Jeasu“ i zaofiarował się z natychmiastowem załatwieniem wszystkich spraw. Gdy Preiss skorzystał z oferty, osobnik ów polecił mu złożyć 50 zł., które włożył do koperty, zastrzegając sobie tę kwotę jako honorarium po załatwieniu sprawy, po czym zwrócił kopertę Preissowi i szybko opuścił kamienicę. Gdy po chwili Preiss otworzył kopertę, znalazł w niej skrawki papieru zamiast banknotu. Zawiadomiona policja wdrożyła dochodzenie.

TAJEMNICZA ZBRODNIA OBOK RADIOSTACJI. Wczoraj wieczorem na ul. Ponińskiego obok radiostacji rozegrała się krwawa tragedia, której ofiarą padł niejaki Józef Zagrodnik, robotnik. Jechał on z miasta tramwajem linii „10“ w towarzystwie drugiego osobnika. W chwili wysiadania z tramwaju osobnik ów oddał do Zagrodnika trzy strzały rewolwerowe, z których dwa były celne. Zagrodnik z ranami postrzałowymi brzucha padł nieprzytomny na jezdnię, sprawca zaś korzystając z chwili zamieszania zbiegł.

Natychmiast wezwano Pogotowie ratunkowe, które ciężko rannego przewiozło do Szpitala powszechnego. Przyczyną zajścia miał być spór Zagrodnika ze sprawcą strzałów na tle finansowym. Mianowicie sprawca, prawdopodobnie student jednej z wyższych uczelni lwowskich, winien był Zagrodnikowi 40 zł., których nie chciał mu oddać. Gdy Zagrodnik zagroził mu doniesieniem do rodziców, osobnik ten obawiając się konsekwencyj dokonał haniebnego czynu. Pod zarzutem zbrodniczego zamachu policja aresztowała Bron. Koziara, syna właściciela realności l. 21, zam. przy ul. Gdańskiej l. 25.

Z dnia

LIŚCIK DO REDAKCJI.

Wraz z codzienną pocztą do każdej redakcji nadchodzą listy od Czytelników. Listy te w miarę wolnego miejsca zamieszcza się, opatrując je tytulikiem „Listy od redakcji“. Pisma wychodzą z założenia, że w ważnych sprawach Czytelnicy powinni sami zabierać głos.

Listy takie otrzymuje także „Krakowski Kurier Wieczorny“. Onegdaj sam przeczytałem taki „liścik“. Zaczynał się od słów:

„Powołując się na ustawę prasową z dnia tego a tego, proszę o zamieszczenie następującego sprostowania urzędowego“...

Bardzo miłe „listy“ otrzymuje ten „Krakowski Kurier Wieczorny“...

Z szerokiego świata

65-LETNI NEOPREZBITER. W tych dniach odbyła się w Strasburgu niezwykle rzadka uroczystość prymicyj kapłana, który święcenia otrzymał dopiero w 65 roku życia. Kapłanem tym jest Antoine Ortello, od dawna owdowiały ojciec jedenaściorga dzieci, były pracownik zakładów przemysłowych w Milhuzie, Kolmarze, a później w Strasburgu. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że zanim uzyskał możność wstąpienia do seminarium duchownego, odbył w domu poważne studia teologiczne, ucząc się wieczorami w godzinach wolnych od zajęć zawodowych. Poważny wiekiem neoprezbiter święcenia kapłańskie otrzymał z rąk biskupa Strasburga msgra Charles Ruch. Do pierwszej Mszy św. służyli mu właśni synowie. Nadmienić wypada, że **spośród dziewięciorga pozostałych przy życiu dzieci ks. Ortello, trzech synów należy do zakonu OO. Redemptorystów, a trzy córki pozostają w klasztorze Sióstr Miłosiedzia.**

NOMINACJA BISKUPA POLOWEGO DLA NIEMIEC. Ojciec św. mianował biskupa tytularnego Maura w Cezarei ks. Franciszka Rarkowskiego biskupem ordynariuszem armii niemieckiej. Nowy biskup pochodzi z Warmii, a ostatnio był dziekanem wojskowym we Wrocławiu.

W STAREJ JEROZOLIMIE ZOSTAŁ ZRANIONY KUPIEC-ŻYD. Sprawcy udało się zbiec. W poniedziałek zniszczono połączenia telefoniczne pomiędzy Jerozolimą a Betlejem i Hebronem. Policja kierując się śladami, dotarła do pewnej wsi arabskiej i obozu Beduinów, gdzie ukryli się Arabowie, którzy zniszczyli przewody telefoniczne. Aresztowano 140 osób i skonfiskowano pewną ilość materiałów wybuchowych.

STATEK „GARUJA“, który osiadł na mieliznie pod Almerią, należy uważać za stracony. Spośród załogi zmarł szef-mechanik, a kapitan został ranny, reszta załogi ocalała. 19 marynarzy przewieziono do szpitala w Almerii.

12 STATKÓW SOWIECKICH UGRZĘZŁO W ŚNIEGU. „Nachtausgabe“ donosi ze Sztokholmu, że cztery sowieckie łamacze lodu i 8 sowieckich statków handlowych, liczących ogółem 2 tys. ludzi załogi, ugrzęzło w lodach na Oceanie Lodowatym, w odległości około 500 klm na północ od Syberii. Według oceny kół fachowych, szanse przyjścia z pomocą zamarzniętym statkom sowieckim są znikome. Od dłuższego już czasu z wszystkimi tymi statkami stracono łączność radiową. Zachodzi obawa, że niektóre z nich uległy zmiażdżeniu przez lody i zatonęły.

W POBLIŻU MIEJSCOWOŚCI PAPA NA WĘGRZECH ULEGŁ KATASTROFIE węgierski samolot sportowy. Dwaj lotnicy odnieśli ciężkie obrażenia. Katastrofa nastąpiła w czasie przymusowego lądowania.

W BUKARESZCIE WYBUCHŁ POŻAR W BUDYNKU AUSTRIACKIEGO POSELSTWA, który strawił dach, mieszkania służby i archiwum. Pożar powstał skutkiem wybuchu lampy benzynowej, którą robotnicy rozgrzewali zamarznięte przewody wodociągowe.

WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA PRAWOSŁAWNEGO W MOSKWIE PRZEPROWADZONO DOŚĆ LICZNE ARESZTOWANIA. W mieście Gorkij aresztowano metropolitę Teofana, w Sergaczu nad Wołgą biskupa Purlewskiego, w Wietłudze — biskupa Korobowa, w Riazaniu — biskupa Masłowskiego. W Moskwie aresztowano 5 duchownych prawosławnych: metropolitę Siergieja, arcybiskupa Pityrym — Kryłowa, arcybiskupa Lebiediewa, metropolitę żywej cerkwi Witalia i metropolitę Wissariona. Wszyscy aresztowani stoją pod zarzutem uprawiania szpiegostwa, sabotażu i szkodnictwa.

DUŻE ZAWIEJE ŚNIEŻNE, JAKIE PANUJĄ W PRUSACH WSCHODNICH, uniemożliwiają komunikację kolejową i samochodową. Na linii Królewiec—Piława, z powodu zasp śnieżnych wstrzymano pociągi osobowe. Na liniach Królewiec—Labiawa—Tylża, kursowały pociągi ze znacznymi opóźnieniami. Wszystkie drogą są tak zasypane, że komunikacja samochodowa jest uniemożliwiona.

W KOWNIE WYBUCHŁ POŻAR W REDAKCJI KATOLICKIEGO WYDAWNICTWA „20-TY WIEK“ („20 anzius“). Pożar częściowo zniszczył archiwum, bibliotekę oraz gabinet naczelnego redaktora, b. premiera Bistrisa. Przyczyna pożaru dotychczas niewyjaśniona.

Z czerwonego piekła

BOŻE NARODZENIE KATOLIKÓW W SOWIETACH.

Członkowie zagranicznego korpusu konsularnego w czasie świąt Bożego Narodzenia wzięli udział w nabożeństwach w różnych miastach. W jednym kościele katolickim w Moskwie zgromadzili się na nabożeństwie liczni zagraniczni dyplomaci, rosyjscy jednak katolicy nie przybyli do kościoła, by nie narazić się władzom. — W Mińsku, w dzień Bożego Narodzenia, kościoły katolickie były zamknięte z powodu — jak ogłoszono urzędowo — niebezpieczeństwa grypy.

STALIN „NAJWIĘKSZYM BEZBOŻNIKIEM ŚWIATA.

Według informacyj z Moskwy, Liga Bezbożników Sowieckich nada wkrótce Stalinowi tytuł „największego bezbożnika świata“.

—◆◆◆—

Mussolini o szczerej współpracy rządu z Kościołem katolickim

W ubiegłą niedzielę w Pałacu Weneckim w Rzymie odbyło się wielkie zgromadzenie, zorganizowane przez ministra rolnictwa ku czci duchowieństwa, wyróżniającego się w doniosłej dla życia gospodarczego Włoch tzw. kampanii zbożowej. **Na zgromadzeniu tym było obecnych 60 arcybiskupów i biskupów oraz około 2 tysięcy kapłanów, reprezentujących wszystkie dzielnice Włoch.** Pierwsze przemówienie wygłosił arcybiskup z Udine.

Odpowiadając na nie Mussolini zaznaczył, że wspaniała i jedyna w dziejach Włoch uroczystość obecna, możliwą się stała jedynie dzięki zgodzie, która zapanowała między państwem a Stolicą Apostolską, porozumieniu mocno pożądanemu przez Ojca św., ku któremu, wzywa Mussolini, zebrani winni zwrócić myśl wdzięczną i oddaną. **Współpraca między Kościołem i państwem dała już i dawać zawsze będzie dobre owoce.** Przypomniał następnie Mussolini patriotyzm duchowieństwa katolickiego we Włoszech i jego czynną współpracę na wszystkich odcinkach życia gospodarczego Włoch, zmierzającą do pełnej samowystarczalności kraju, po czym wzywał do walki z pędem do miast i popierania ludności wiejskiej, która musi pozostać solidną, zdrową i katolicką. Zalecał wreszcie przyczynianie się przy pomocy wszelkich dostępnych środków do powodzenia podjętej kampanii demograficznej, jedynie bowiem rodziny o licznym potomstwie dadzą Włochom jedność, bez której nie jest możliwym spełnienie przez Włochy misji jednego z przedmurzy cywilizacji chrześcijańskiej.

Licznie na placu przed pałacem zgromadzone tłumy zgotowały ukazującym się na balkonie biskupom w towarzystwie Mussoliniego gorące owacje.

Spadek przestępczości w Niemczech

Numer styczniowy „Deutsche Justiz“ zawiera dane o stanie przestępczości w Niemczech. Porównanie ilości ciężkich przestępstw w trzech kwartałach 1937 r. z ilością tychże przestępstw w odpowiednim okresie 1936 roku, wykazuje **spadek od 37 proc. (zdrada stanu) do 5 proc. (zabójstwa).** Spadła stosunkowo liczba morderstw rabunkowych, **podniosła się natomiast liczba zabójstw z powodów osobitych.**

Liczba przestępstw na tle majątkowym utrzymuje się na mniej więcej tym samym poziomie. W kategorii przestępstw przeciwko obyczajności, zanotowano spadek o 9 proc., bez uwzględnienia wszakże przestępstw z art. 175 (homoseksualizm) i spędzania płodu. W tej bowiem dziedzinie liczba oskarżeń wzrasta i musiano zastosować ostre represje. Również wzrosła ilość przestępstw dewizowych. Obok znacznego spadku przestępstw politycznych (komunizm itp.), nie stwierdzono zmniejszenia się liczby wypadków szpiegostwa, wobec czego stosuje się w tych wypadkach najsurowsze sankcje. Swoistą kategorią przestępstw są **„sprawy kościelne“. Czasopismo stwierdza, że rok 1936 w Niemczech stał głównie pod znakiem walki przeciw „katolicyzmowi politycznemu“, podczas, gdy w r. 1937 zwrócono się ostro przeciw „polityzującym duchownym ewangelickim“.**

W związku z potrzebami planu czteroletniego wykorzystano w szerokich rozmiarach pracę więźniów. W szczególności zatrudnia się ich przy zbieraniu i sortowaniu starych materiałów i odpadków.

Arabowie zamordowali angielskiego archeologa

Terroryści arabscy dokonali strasznej zbrodni, *mordując archeologa angielskiego Staarkeya*, który kierował pracami wykopaliskowymi w Palestynie. Według wyjaśnień, jakie nadeszły do Jerozolimy, uzbrojona banda zatrzymała samochód uczonego na drodze pomiędzy Hebronem a obozem archeologów w Tel ul Doueir. *Starkey'a zmuszono do wyjścia z samochodu, a następnie zabito kilkoma strzałami.* Dwóch pomocników znakomitego archeologa zwolniono. Odkrycia dokonane przez Starkey'a pozwoliły na odnalezienie prastarej fortecy pochodzącej jeszcze z epoki Jeremiasza.

———oOo———

„Gorączka diamentowa“ w Brazylii

W stanie Goyaz powstała dawno niewidziana „gorączka“ diamentowa, która spowodowała wędrówkę około tysiąca osób w kierunku miejscowości Las Almas, oddalonej o 20 km. od miasteczka Natividades, gdzie podobno kilku „garimpeirów“ odkryło dosyć gęste gniazda diamentowe. Również w dystrykcie Sao Jose de Mossamedes w niewielkiej odległości od miasta Goyaz zwiększyła się w ostatnich czasach bardzo ilość kopaczów diamentów, którym podobno nawet dosyć sprzyja szczęście. *Cała okolica ożywiła się i bardzo rozwinęła dzięki temu, iż z każdym dniem przybywa coraz większa ilość poszukiwaczów drogich kamieni.*

Podział nagrody za wykrycie sprawców porwania dziecka płk. Lindbergha

W Trenton, (w stanie New Jersey) dokonano podziału 25.000 dolarów, przeznaczonych przez stan Jersey na nagrodę za wykrycie sprawców porwania dziecka płk. Lindbergha. *Podziału dokonał gubernator pomiędzy około 100 osób.* Największą część — 7.500 dolarów otrzymał posługacz ze stacji benzynowej w pobliżu N. Jorku Walter Lyle, który rozpoznał Hauptmana, zaś murzyni Lorry Driver i William Allen, którzy znaleźli zwłoki dziecka, otrzymali po 5.000 dolarów. Reszta osób otrzymała sumy znacznie mniejsze.

Kielce

UCHWAŁA PUBLICZNEGO ZGROMADZENIA OBYWATELSKIEGO W KIELCACH. Z inicjatywy Zarządu Stronnictwa Narodowego w lokalu przy Placu Wolności Nr. 3 w Kielcach, w niedzielę 9 bm. odbyło się wielkie publiczne zgromadzenie informacyjne o wydarzeniach w Rumunii, na którym zostało powziętych kilka rezolucyj, a wśród nich następująca: „Nie wystarczą nam lakoniczne oświadczenia P. A. T., że dotychczasowe przepisy wystarczają do chronienia rynek pracy przed zalewem obcych. My nie chcemy do Polski przyjmować żadnych żydów, bez względu na to, czy będzie to robotnik, kupiec czy kapitalista żydowski. Pragniemy pozbyć się tych, którzy u nas przebywają. Żądamy od Rządu Polskiego zamknięcia granicy rumuńskiej przed uchodźcami żydowskimi“. Rezolucję tę postanowiono przesłać za pośrednictwem Władz wojewódzkich do centralnych władz w Warszawie.

ZAGADKOWA KRADZIEŻ PIENIĘDZY Z CZAJNIKA. Zajf Szymon zamieszkały w Kielcach zameldował policji, że dnia 7 b. m. w czasie jego nieobecności w mieszkaniu, nieznani sprawcy, po oderwaniu zamka skradli 2.000 zł., które znajdowały się w czajniku stojącym na szafie z garderobą.

CYGANIE ZABÓJCAMI. Policja aresztowała sprawców zabójstwa st. post. Zemty Damazego z Posterunku w Pacanowie, pow. stopnickiego. Są to dwaj cyganie Angowski Al., lat 18 i Kotowski J. obaj mieszkańcy wsi Tuchów, pow. tarnowskiego. Obaj przyznali się do kradzieży koni i zastrzelenia policjanta, do którego strzelał Kotowski.

———oOo———

Troska o bilans handlowy

Bilans handlowy nie należy do jasnych punktów naszej gospodarki w r. 1937. Jak wiadomo, kształtował się on dla nas niekorzystnie, i to po raz pierwszy od lat siedmiu. W tych warunkach, mając przy tym na uwadze poważną wagę zagadnienia — należy nasz handel zagraniczny poddać analizie.

CYFRY.

Jeśli weźmiemy za punkt wyjścia w naszym handlu zagranicznym r. 1926, jako rok dużej nadwyżki eksportu na importem, to obraz naszego handlu zagranicznego będzie następujący (w milionach złotych):

Rok	Przywóz	Wywóz	Saldo
1926	1.539	2.246	+ 707
1927	2.892	2.515	— 377
1928	3.362	2.508	— 854
1929	3.111	2.813	— 298
1930	2.246	2.433	+ 187
1931	1.468	1.879	+ 411
1932	862	1.084	+ 222
1933	827	960	+ 133
1934	799	975	+ 176
1935	861	925	+ 64
1936	1.009	1.026	+ 23
1937 za 3 kw.	930	868	— 62

Powyższe cyfry wykazują, iż nasz bilans handlowy **kształtuje się ogromnie niejednolicie.** I tak w latach 1926/27 saldo z + 707 miln. zł spada na — 377 miln. zł. W r. 1930 uzyskujemy znowu saldo dodatnie, które w r. 1931 wynosi nawet pokaźną kwotę: 411 miln. zł, w następnych jednak latach, zaznacza się spadek i to nie tylko salda, ale i obrotów. Spadek ten został zahamowany dopiero w 1936 r. Rok 1937 znamionuje wzrost obrotów przeciętnie około 20 proc. w stosunku do r. 1937. Jednak saldo wypadło ujemne.

PRZYCZYNY UJEMNEGO SALDA.

Przede wszystkim wzrost przywozu z zagranicy. Ten wzrost importu został głównie spowodowany znacznym wzrostem zapotrzebowania surowców zagranicznych, a to na skutek ożywienia koniunktury. Po stronie eksportu natomiast **zaznaczył się spadek w obrotach handlowych z Anglią, a to na skutek zmniejszenia przez Anglię kontyngentów na przywóz artykułów rolniczych z Polski.**

Również spadł nasz eksport do Niemiec, a wzrósł import. Wzrost ten zresztą został spowodowany m. in. koniecznością zakupu maszyn, a to w celu wyegzekwowania należności za tranzyt w sumie około 100 miln. zł. Jedynie nasze stosunki handlowe z Francją uległy poprawie, umożliwiając nam nawet osiągnięcie dodatniego salda po raz pierwszy od wielu lat.

Nie można pominąć jeszcze milczeniem i tego faktu, że, o ile nasz bilans kształtuje się pomyślnie z państwami europejskimi, to z krajami zamorskimi układa się **dla nas niepomyślnie,** wykazując saldo ujemne. Nakłada to na nas obowiązek położenia dużego nacisku **na rozbudowę naszego handlu z krajami zamorskimi.** O słabości naszego handlu z tymi krajami dowodzi m. in. słabo rozbudowana sieć traktatowa. Według stanu z dnia 1 listopada ub. r. **Polska posiada 25 umów handlowych z krajami europejskimi, a tylko: 6 z azjatyckimi** (traktat przyjaźni handlowy i nawigacyjny beztaryfowy z Chinami, konwencję handlową beztaryfową z Indiami, prowizoryczne porozumienie handlowe beztaryfowe z Irakiem, traktat handlowy nawigacyjny beztaryfowy z Japonią, umowę handlową beztaryfową z Persją, konwencję handlową, nawigacyjną i osiedleńczą z Turcją), **3 z krajami amerykańskimi** (traktat handlowy taryfowy z Brazylią, konwencję handlową taryfową z Kanadą i umowę handlową i nawigacyjną beztaryfową ze Stanami Zjednoczonymi) **i jedną z krajami afrykańskimi** (prowizoryczne porozumienie handlowe z Egiptem).

ZNACZENIE BILANSU HANDLOWEGO.

W naszej publicystyce gospodarczej coraz częściej spotykamy się z tendencją bagatelizowania i ujemnego salda i bilansu handlowego, jako elementu składowego bilansu płatniczego. Stanowisko to mają usprawiedliwiać takie m. in. fakty, jak: wzrost udziału Polski w światowym handlu zagranicznym (w ubiegłym i bieżącym roku udział Polski wzrósł z niespełna 1 proc. do przeszło 2 proc.), co już samo przez się ma neutralizować ujemny wynik polskiej wymiany towarowej z zagranicą, i konieczność zwiększania tych obrotów wobec zresztą naturalnego zapotrzebowania przemysłu naszego na surowiec itp. Podważa się jednocześnie twierdzenie, że chcąc spłacić zobowiązania finansowe zagranicy, trzeba osiągnąć dodatni bilans handlowy.

Nie ulega wątpliwości, że wobec reglamentacji dewizowej **znaczenie bilansu handlowego w bilansie płatniczym — zmalało. Niemniej bilans handlowy dla Polski odgrywa nadal zasadniczą rolę.** Dlatego musimy się o ten bilans troszczyć, bo jedynie jego dodatni wynik może nam umożliwić wykonywanie zobowiązań wobec zagranicy.

W tych warunkach troska społeczeństwa o bilans handlowy jest objawem dodatnim. Może się ona przyczynić do wzmożenia pracy nad wyszukiwaniem dróg, możliwości, które by wpłynęły nie tylko na rozrost naszych obrotów z zagranicą, ale i na dodatni ich wynik.

K. T.

Przegląd prasy

Dlaczego dla Paderewskiego nie ma miejsca w Polsce?

P. J. Pannenkowa pisze w „Zwrocie" wymowne „Słowo do sykofantów" w sprawie tych „nieobecnych" w kraju, jak: Paderewski, Witos, Korfanty... I pyta:

„Co można „mieć za złe" Paderewskiemu, człowiekowi, który „szedł przez życie, dobrze czyniąc?" Czy pomnik Grunwaldzki, którym na 4 lata przed wojną wytknął narodowi drogę wiodącą do wyzwolenia i historycznego triumfu? Czy to, że za jego sprawą odbudowanie Polski wysunięto oficjalnie, jako jeden z celów wojny światowej? Czy fakt, że po wojnie samo przybycie jego do Poznania stało się hasłem do powstania, tego — jak stwierdza gen. Kukiel, historyk i żołnierz, — jedynego powstania naszego, które się udało? Czy że z kolei przybycie jego do wzburzonej i skłóconej stolicy stało się hasłem bądź co bądź do uspokojenia, do ruszenia wozu państwowego z miejsca? Czy że w zamian już w rok później niegodnymi intrygami zmuszono go do usunięcia się z Ojczyzny? Czy to, że nigdy nic od tej Ojczyzny nie wziął, a wszystko, co mógł, jej ofiarował? Czy, że wygnaniec, milczał przez lat 17? Czy fakt, że za granicą, zwłaszcza na Zachodzie, czcigodna jego postać i wielkie jego imię stały się uosobieniem polskości i Polski?".

Odpowiedź jest prosta: są inni, którzy „wyręczają" Paderewskiego. I dlatego dla Paderewskiego nie ma w Polsce miejsca.

„Przegląd Powszechny" o „krwawym kwadransie"

Ks. Kosibowicz T. J. porusza w „Przeglądzie Powszechnym" sprawę pogłosek o „krwawym kwadransie", który jakoby ktoś był chciał niedawno w Polsce urządzić.

„W dusznej atmosferze — pisze — naszej polityki wewnętrznej, którą znamionuje potęgujące się rozproszkowanie partyjne, urągające oficjalnym i półoficjalnym wysiłkom oraz próbom zjednoczenia, wylęgła się w ubiegłych miesiącach niesamowita plotka o zamierzonej i przygotowanej rzekomo „nocy św. Bartłomieja" w Polsce. Rozpisały się najpierw szeroko o tej „krwawej konspiracji" zagraniczne pisma, powtórzyły później tę wiadomość krajowe dzienniki a w międzyczasie wszechwładna plotka szalała w stolicy, kolportując czarną listę skazanych, terroryzując jednych, napełniając niejasnymi nadziejami innych. A potem wszystko ucichło i tylko od czasu do czasu w prywatnych rozmowach jawi się jeszcze trwożne pytanie: czy konspiratorzy nie mają przypadkiem zamiaru powrócić do swojego planu?

Niesamowita, absurdalna plotka, zmyślona najprawdopodobniej dla autoreklamy, czy zastraszenia przeciwników pewnej koncepcji politycznej. Tak można było osądzić na trzeźwo cały ten niesmaczny, a dla autorytetu naszego państwa szkodliwy incydent. Tylko że trochę dziwnym wydać się mógł fakt, iż aż sam marszałek Śmigły Rydz uznał za stosowne polemizować z tą plotką czy zgłaszać przeciw niej autorytatywne dementi.

Samo jednak zjawisko, iż szerokie warstwy zajęły się na serio tą krwawą pogłoską, iż szereg osób myślało o zabezpieczeniu zagrożonego rzekomo życia... świadczy wybitnie o psychozie współczesnych nastrojów, lęgnących się na trzęsawiskach moralnego i politycznego rozprzężenia i zdziczenia.

Dlatego katolicyzm polski nie miał i nie będzie miał nigdy nic wspólnego z pomysłami „krwawych kwadransów". Tę broń przewrotów, zamachów i politycznych mordów zostawi bankrutom idei, którzy rewolwerem i bombą, muszą zastępować pustkę i nicość swej ideologii".

Gen. Skwarczyński i Tad. Hołówko

Prasa jeszcze nie zdążyła wypowiedzieć się o zmianie na stanowisku szefa O. Z. N. Tylko „Kurier Poranny" zdążył zamieścić rzewne wspomnienie o płk. Kocu, uważając go — widać — już za „skończonego" politycznie. I jeszcze żydowska „Chwila", która znów zajmuje się osobą następcy po płk. Kocu. O samej zmianie pisze:

„Jest to dalszy ciąg głośnej odprawy legionowej odbytej w pałacu namiestnikowskim w dniu 30 października 1937 r. i należy ją uważać jako nawrót do kół legionowych, jako ośrodka krystalizującego stronnictwo Ozonu, na którym ma się opierać reżim.

Gen. Skwarczyński jest człowiekiem zapisanym jak najlepiej w kołach legionowych, cieszącym się w tych kołach jak największym uznaniem i popularnością. Osoba nowego szefa Ozonu nie wywołuje nigdzie żadnych zastrzeżeń Jest on bliskim współpracownikiem wojskowym Naczelnego Wodza Marszałka Rydza-Śmigłego, pod którego bezpośrednimi rozkazami w różnych okresach i na różnych stanowiskach pracował. Osoba łącząca tego rodzaju atrybucje wydawała się Naczelnemu Wodzowi jak najbardziej odpowiednia i nie zdaje się ulegać wątpliwości, że Marszałek Śmigły-Rydz stoi bezpośrednio za dokonaną zmianą personalną.

Gen. Skwarczyński wraz ze swoim nieżyjącym bratem należał w czasach przedwojennych do wybitnych działaczy obozu niepodległościowego na terenie Lwowa i Krakowa wśród ówczesnej młodzieży akademickiej. Zmarły brat śp. Adam Skwarczyński był przez długie lata referentem politycznym Pana Prezydenta Rzplitej i uchodził za ideologa i teoretyka obozu Józefa Piłsudskiego. Obaj bracia byli bardzo blisko ze sobą związani politycznie i należeli do tego ośrodka legionowego, do którego również należał tragicznie zmarły **śp. Tadeusz Hołówko.** Nowy szef Ozonu od roku 1914 był czynnym tylko wojskowo i politycznie jest niezapisaną kartą".

Gen. Skwarczyński przyszedł nagle

„Nowy Dziennik" pod datą 10. I. donosi z Warszawy:

„Wiadomość o powołaniu generała Skwarczyńskiego zaskoczyła nawet członków **sztabu** Ozonu, którzy jeszcze dziś rano zaprzeczali tym informacjom, mówiąc, że pierwszy raz o tym słyszą. Decyzja ta zapadła 6 dni temu".

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Trybuna Czytelnika

O mały „Pakt Czterech“

Otrzymaliśmy następujący artykuł z kół naszych czytelników. Zamieszczamy w tej rubryce jako głos wolny, nie wiążący pisma.

Konieczność normalizacji naszych stosunków z Czechosłowacją uznają dziś chyba wszyscy w Polsce, z wyjątkiem chyba nielicznych grup „mocarstwowców“, którzy sądzą, że można lekceważyć Czechosłowację, skoro mamy „przyjaźń“ z Niemcami. Bo racje za normalizacją stosunków z Czechosłowacją są poważne.

Jakie argumenty wysuwa się przeciw Czechosłowacji? Niektórzy politycy uważają, że współpracę z Czechami uniemożliwia jej sojusz z Sowietami. Jest to argument pozornie słuszny; słuszny, bo wiadomo, jak wyszła Francja na współpracy z Sowietami. Zastanowić się jednak należy nad tym, czy gospodarcza, ew. militarna, współpraca z Czechosłowacją musi koniecznie prowadzić do zbolszewizowania Polski? Komunizm krzewi się tam, gdzie znajduje dla siebie podatne podłoże, a w Polsce nie znajdzie go nigdy. Naród polski jest zbyt głęboko wierzącym, zbyt przywiązanym do swej katolickiej wiary, do swej własnej Ojczyzny i do swej własnej ziemi, aby mógł pójść za głosem haseł międzynarodowych. Wszak mimo, iż Polska z wszystkich państw europejskich, a i z państw świata (z wyjątkiem Palestyny) ma największy odsetek żydów, tych naturalnych krzewicieli komunizmu, komunizm u nas nie robi postępów, nie tylko dlatego, że tępią go władze, lecz przede wszystkim dlatego, że jest obcym i wstrętnym dla Narodu Polskiego. Wszak nawet socjaliści nasi odżegnują się od niego. Również w Czechosłowacji nie było wypadków tego rodzaju, o jakich słyszeliśmy we Francji, co dowodzi, że tamtejsze władze potrafią traktować Sowiety, jako sojusznika militarnego, nie pozwalając mu równocześnie na wtrącanie się do swych spraw wewnętrznych.

A teraz zastanówmy się, czy polska „mocarstwowa“ polityka, manifestująca tak wyraźnie swe niemieckie sympatie, nie przyczyniła się sama do wzmożenia wpływów sowieckich w Europie? Czy nie jej mamy do zawdzięczenia zbliżenie Francji do Sowietów, zbliżenie, które tylko dzięki agresywności ich polityki, nie przerodziło się w sojusz? A cóż miała robić Czechosłowacja, granicząca z wrogo do niej usposobionymi Niemcami, z dążącymi do zmiany traktatu w Trianon Węgrami, i z Polską, w której znajdowali się niepoczytalni politycy, projektujący jej rozbiór, celem osiągnięcia granicy z Węgrami? Wszak musiała myśleć o swej obronie, uznając, że jej dwaj partnerzy z Małego Porozumienia i zbyt odległa Francja nie gwarantują w dostatecznej mierze jej bezpieczeństwa, zwłaszcza, że polityka Jugosławii ujawniała pewne sympatie niemieckie i włoskie, a Rumunia, jak się to obecnie okazało, znów sympatyzowała z systemem totalistycznym i dyktatorskim, będącym w Czechosłowacji, w tym państwie chłopów, nie do pomyślenia.

Żaden sojusz zresztą wiecznym nie jest i zmienia się równocześnie ze zmianą warunków politycznych i gospodarczych, jak również ze zmianą dyplomatów. Podobnież i sojusz czechosłowacko-sowiecki mógłby słabnąć, w miarę wzmagania się współpracy polsko-czechosłowackiej, a w końcu zupełnie zniknąć. Współpraca taka byłaby korzystną dla obu stron i pewne inne, utrudniające ją dziś przyczyny, stopniowo by zanikały. Bardzo poważny, zarówno pod względem ilościowym, jak i wartościowym, eksport czechosłowacki zamorski, kierowany dziś na Hamburg i Szczecin, gdzie Czechosłowacja, w myśl jednego z postanowień Traktatu Wersalskiego, otrzymała w dzierżawę na lat 99 część terytoriów portowych, mógłby zostać częściowo, podobnie jak zamorski eksport Rumunii i Bułgarii, skierowanym na Gdynię.

Czechosłowacja jest krajem, obfitującym w różnego rodzaju kopaliny, w pierwszym rzędzie w wysokoprocentowe rudy żelazne, których brak tak silnie odczuwamy, produkuje ze swego węgla wyborowy koks odlewniczy, nie ustępujący sławnemu na całą Europę koksowi westfalskiemu, który wiele z naszych poważniejszych odlewni już obecnie sprowadza. Czechosłowacki przemysł maszynowy stoi na jednym z pierwszych miejsc, przewyższając o całe niebo maszynowy przemysł polski, moglibyśmy zatem z pobliża mieć to, co częstokroć sprowadzamy aż zza morza, a w zamian dostarczać zboże i bydło, których Czechosłowacja nie posiada w mierze, odpowiadającej jej zapotrzebowaniu.

Stan obecny jest anormalnym. Z trzech członków Małego Porozumienia, z jednym z nich, tj. z Rumunią, związani jesteśmy sojuszem, z drugim — Jugosławią, utrzymujemy przyjazne i naweт serdeczne stosunki, trzeciego staramy się ignorować. Zastąpienie tego stanu rzeczy współpracą gospodarczą mogłoby doprowadzić do wzmożenia sił Małej Ententy, do stworzenia bloku 75 milionów (po odliczeniu mniejszości niemieckiej) ludzi, bloku dostatecznie silnego, nie tylko pod względem gospodarczym, lecz, w razie potrzeby, i obronnym. W bloku tym Polska, jako państwo największe terytorialnie, najludniejsze i posiadające najpotężniejszą armię, musiałaby siłą rzeczy zająć stanowisko „primus inter pares“. To byłaby prawdziwie mocarstwowa polityka, bo celem jej byłoby stworzenie jeszcze jednego silnego czynnika, zapewniającego pokój tym, którzy go rzeczywiście pragną.

J. B.

Migawki

„Obrońcy“ kartelu drożdżowego

Sprawa kartelu drożdżowego była w Polsce przez kilkanaście dni bardzo głośna. Dzienniki rozpisywały się na ten temat, Sejm wypowiedział się pośrednio za rozwiązaniem kartelu, ukazała się nawet wiadomość, że kartel albo zostanie rozwiązany, albo upaństwowiony i...

I wszystko jest, jak było. Kartel sobie nadal „ciuła“ pieniądze. W porządku. Przypuszczałem nawet, że tak będzie. W ten sposób realizuje się u nas wiele rzeczy. Wielkie plany, wielkie zapowiedzi — słowem wielkie słowa.

O kartelu drożdżowym, byłbym i ja zapomniał, gdyby „Codzienna Gazeta Handlowa“ nie wystąpiła. Ogłosiła długi artykuł, z którego wynika, kartel drożdżowy — to biedaki, prawie że ku pa dziadów. Szkoda o nich gadać.

„Codziennej Gazecie Handlowej“ tak odrazu nie uwierzę. Poczekam kilka dni, czy przypadkiem nie ukaże się na jej łamach artykuł mówiący coś całkiem przeciwnego. Bo w „Gazecie Handlowej“ pewna część Redakcji zapatruje się na pewne sprawy w pewien sposób, a druga część Redakcji na te same sprawy zupełnie inaczej. Tak było przecież ze sprawą ochrony lokatorów.

Dlatego właśnie spodziewam się, że lada dzień „Gazeta Handlowa napisze, że kartel drożdżowy należałoby jednak rozwiązać. Chyba, że w łonie Redakcji „Gazety Handlowej“ panuje całkowita jednomyślność co do kartelu drożdżowego.

Jest to całkiem możliwe w dobie „konsolidacji“... **Al.**

Ruch wydawniczy

„PRZYRODA I TECHNIKA“. Ostatni zeszłoroczny numer „Przyrody i Techniki“ przyniósł następujące obszerniejsze artykuły: *K. Wodzickiego* „Dalsze doświadczenia nad zdolnością do orientacji u ptaków“, *St. Zejmo-Żejmisa* „Problem Lapończyków północno-europejskich“, *J. Walasa* „Wpływ szronu i szadzi na roślinność“, *L. Zajdlera* „Obiekt Reinmutha“, *J. Rosenblatta* „Współczesne znaczenie gazów ziemnych dla przemysłu gumowego“, *H. T. Halickiego* „Elektryfikacja warszawskiego węzła kolejowego“. Ponad to w numerze zamieszczono mnóstwo ciekawych notatek oraz spis rzeczy szesnastego rocznika *„Przyrody i Techniki“.* Spis ten najlepiej unacznia jak bogaty, obfity, cenny i interesujący materiał przynosi ten doskonały popularny miesięcznik poświęcony przyrodzie i technice. Administracja: Książnica-Atlas, Lwów, Czarnieckiego 12.

„POLITYKA NARODÓW“ w ostatnim zeszycie miesięcznym przynosi bardzo ciekawy artykuł *J. Wareckiego* p. t. „Stalinowskie drogi Kominternu“ oraz artykuł *„O sytuacji prawnej Gdańska“* podpisany t. s. W „Przeglądach Politycznych zeszytu znajduje się m. in. artykuł *K. Wężyka*, omawiający konflikt japońsko-chiński oraz artykuł *Cz. Lubicza* p. t. „Trzecia Rzesza na przełomie dwóch światopoglądów gospodarczych“. Administracja: Warszawa, Szpitalna 10.

M. OSTRAWICKA.

Jak dawniej...

Zakopane, w styczniu.

Jak kiedyś przed wielu laty, mamy w tegorocznym zimowym sezonie w Zakopanem znów gości, a nie „goszczy“. Sama pogoda jest nadzwyczajna. Mrozik trzyma, śnieżek sypie, łyżwiarze więc i narciarze chodzą rozpromienieni, jakby wygrali przynajmniej stawkę na loterii, a do głównej wygranej brak było tylko jednego numera, — zatem szczęście pełne niedaleko.

Sportowcy są w swoim królestwie narciarskim rzeczywiście panami. Nie ograniczają więc ani zakopiańskich „trotoarów“ na Krupówkach, które według nakazu zarządu miasta mają być odmiatane ze śniegu i pozbawione lodu i to pod karą aż do 200 zł. Lecz od nakazu daleko jeszcze do wykonania, zresztą i warunki atmosferyczne zmieniają się nieraz kilkakrotnie w ciągu jednej godziny i ciężko walczyć ze śniegiem i wiatrem, kiedy na dodatek słońca mamy najmniej. Nic więc dziwnego, że sportowcy urządzają sobie promenadę na nartach po Krupówkach.

Stróżami bezpieczeństwa w tym natłoku są na głównych ulicach groźne „niedźwiedzie“ (w skórze niedźwiedzia, czy barana, kunsztownie wyprawionej z głową i łapami, chodzi po ulicach kilku mężczyzn, jako asysta ulicznych fotografów). Górnymi „łapkami“ biorą delikatnie przechodniów pod rękę, czy też wepchnie się taki niedźwiadek jako trzeci „im Bunde“ między czułą parkę i prowadzi ją przez ołodziałe „trotuary“. Ta służba bezpieczeństwa opłaca się ulicznym fotografom. Nasza dziecіarnia jest z niedźwiadkami za pan brat, gorzej jest jednak z dzieciakami „gości“. Młode mamusie chcą koniecznie widzieć swoje pociechy, na zdjęciu z Zakopanego, z niedźwiadkiem. Bobaski drą się w niebogłosy w czułym uściśku włochatego towarzysza, przebiegające pieski niepozaiadają się ze złości i ujadają hałaśliwie, trąbki aut i autobusów chcąc przygłuszyć brzęk naszych saneczek, trąbią nieczym na alarm, narciarze krzyczą „tor wolny“, kolporterzy gazet wrzeszczą tytuły swoich pism, radio przypomina „Nie żałuj grosza na pomoc zimową“. — To obraz centrum Zakopanego.

Ciche i białe spoczywają tylko góry, które otaczają to ludzkie mrowisko, niby twierdzę, albo gród. Gród wysoki i świetlisty — tak świetlisty, że słońce jest jego zegarem, a niebo jego dzwonnicą. Obłoki, które płyną od zachodu, są flagami purpurowymi i proporcami jego wież. — Ciche i białe stoją na straży góry takie, jakie stały dawniej przed stu laty, gdy pomiędzy nimi kryli się zuchwali zbójnicy i u ich stóp spoczywała nędzna góralska wioszczyna. Białe i ciche będą stały i po wielu, wielu latach, kiedy Zakopane będzie wielką, światową siedzibą sportów zimowych. Zmieniają się bowiem tylko ludzie i ich ludzkie dorobki.

Zabłysły światła na małym stadionie sportowym. Loże, trybuny i miejsca stojące zapełniono tak szczelnie, że aż ciepło się zrobiło przy 18° mrozu. VII Międzynarodowe Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Zakopanego, zgromadziły w dniach 1 i 2 bm. niezliczone rzesze zwolenników tego pięknego i estetycznego sportu zimowego. Udział w zawodach wzięli wybitni łyżwiarze i łyżwiarki Austrii, Węgier, Niemiec i Polski.

Mistrzostwa rozłożyły się tak umiejętnie, że nie skrzywdzono żadnej narodowości. Główną atrakcją popisów niedzielnych była 14-letnia Wiedenka, która na zakończenie zatańczyła na łyżwach kozaka w stroju kozackim.

Skoki na Krokwi (dnia 2 bm.), które od dziesiątków lat powtarzają się z małymi zmianami, posiadają jakiś tajemniczy sekret trwałego powodzenia. Już samo położenie skoczni jest szczęśliwe, bo dostępne dla widzów ze wszystkich stron. Widok skaczących narciarzy jest pewną emocją tak dla sportowców jak i dla nie fachowych widzów.

Tegoroczne skoki na Krokwi zgromadziły kilka tysięcy widzów, a organizatorzy nieprzygotowani na taki napływ zmuszeni byli dzielić bilety wstępu na ćwiartki, aby móc obdzielić nimi gości. Imprezy na Krokwi wymagają stosunkowo małego nakładu i przynoszą Tow. Tatrzańskiemu rok rocznie piękny dochód.

Obecny sezon zimowy dał nam przebłysk wspomnień dawnego Zakopanego, a stanowi przedsmak przyszłego „odżydzonego“ Zakopanego.

Wiadomości sportowe

WRĘCZENIE NAGRODY PUBLICYSTYCZNEJ PUWF RED. STRZELECKIEMU.

W sali konferencyjnej Państwowego Urzędu WF odbyła się w poniedziałek uroczystość wręczenia nagrody publicystycznej PUWF tegorocznemu laureatowi red. Marianowi Strzeleckiemu.

DRUGA CZĘŚĆ MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTW POLSKI AKADEMIKÓW.

W dniach 14 do 16 b. m. odbędzie się we Lwowie druga część międzynarodowych akademickich mistrzostw narciarskich Polski. Pierwsza część w kombinacji alpejskiej, jak wiadomo, odbyła się w Krynicy. We Lwowie odbędą się obecnie międzynarodowe zawody w kombinacji norweskiej. Organizatorem tej imprezy jest sekcja narciarska Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie. Pro tektorat nad zawodami objęli: minister spraw zagranicznych Józef Beck i minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr Świętosławski. — Poza tym w komitecie honorowym zasiadają przedstawiciele władz, rektorzy wyższych uczelni lwowskich, kuratorzy stowarzyszeń akademickich i t. d.

W tegorocznych mistrzostwach akademickich w kombinacji norweskiej zapowiedzieli swój udział zawodnicy z Austrii, Finlandii, Łotwy, Norwegii, Niemiec, Rumunii, Szwecji i Węgier. Polska będzie reprezentowana przez wybitnych zawodników ze wszystkich ośrodków akademickich Polski.

Uroczystość otwarcia zawodów nastąpi w dniu 14 b. m. wieczorem w sali Colegium Maximum U. J. K.

Dnia 15 b. m. odbędzie się na Pohulance bieg na 16 klm. otwarty i do kombinacji.

W niedzielę odbędzie się konkurs skoków otwarty i do kombinacji na skoczni P. T. T. w Brzuchowicach. Tego samego dnia wieczorem nastąpi zamknięcie części oficjalnej zawodów oraz rozdanie nagród.

Poza częścią oficjalną odbędzie się w dniach od 17 do 19 b. m. kombinacja alpejska w Sławsku jako część nieoficjalna mistrzostw. W poniedziałek dnia 17 b. m. rozegrany zostanie bieg zjazdowy pań i panów, a w dniu następnym slalom pań i panów.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — WŁOCHY.

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie w gmachu cyrku sensacyjny mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Włoch. Reprezentacja włoska ma przyjechać już we wtorek do Warszawy, gdzie pozostanie do niedzieli. — Włosi mają wystąpić definitywnie w następującym składzie:

Waga musza — Nardecchia, kogucia — Sergo, piórkowa — Montanari, lekka — Facchin, półśrednia — Pittorio, średnia — Binazzi, półciężka — Terrazina, ciężka — Lazzari.

Skład Polski nie jest jeszcze definitywnie wyznaczony. Walczyć mają w kolejności wag: Rotholz, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Chmielewski, Szymura, Węgrowski. Dotychczasowe eliminacje nie wykazały, aby Choma mógł z powodzeniem zastąpić Węgrowskiego. To też przypuszczalnie barw Polski w tej wadze bronić będzie Węgrowski. Natomiast w wadze średniej ze względu na kontuzję ręki Chmielewskiego jest możliwa zmiana na Pisarskiego.

Z Warszawy Włosi udają się do Poznania, gdzie walczyć będą pod firmą reprezentacji Rzymu z reprezentacją Poznania.

TRZECIE ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW WŁOSKICH W NIEMCZECH.

Bawiąca obecnie na tournée po Niemczech reprezentacja bokserska Lombardii odniosła trzecie z kolei zwycięstwo. Przeciwnikiem Włochów była reprezentacja Bremerhaven, wzmocniona kilku zawodnikami z innych miast. Włosi odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 12:4.

Radio

„SENSACYJNE KONKURSY RADIOWE“.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju i rozgłośnie regionalne Polskiego Radia ogłosiły, jak wiadomo, konkurs radiowy. Za najlepszą ze wszystkich odpowiedź, jakie nadejdą do wszystkich rozgłośni polskich, radio przyznało nagrodę w wysokości zł. 1.000.—. Oto warunki konkursu, które należy dokładnie wypełnić, gdyż w przeciwnym razie sąd konkursowy byłby zmuszony unieważnić nadesłaną odpowiedź. Konkurs dostępny jest wyłącznie dla nowych abonentów, którzy zarejestrowali swoje odbiorniki w grudniu, względnie zarejestrują je w styczniu lub lutym. Oczywiście każdy z nowych abonentów ma oprócz tego konkursu. prawo do udziału w konkursie ogólnopolskim. Uczestników regionalnego konkursu t. zw. nowo zarejestrowanych abonentów, obowiązują następujące warunki. Po zarejestrowaniu odbiornika należy przesłać do najbliższej rozgłośni P. Radia, zwięzłą i treściwą odpowiedź na pytanie „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?“ a następnie należy podać: Imię i nazwisko, 2) dokładny adres, 3) zawód, 4) nr. upoważnienia radiowego, 5) nazwę urzędu pocztowego, w którym zarejestrowano odbiornik, 6) datę rejestracji. Powyższe dane należy przesłać pocztą do P. Radia Rozgłośnia w . . . . . . (np. w Krakowie, ul. Pędzichów Boczna 6).

Prócz powyższego t. zw. regionalnego konkursu, każdy radioabonent może w każdej chwili przystąpić do Wielkiego ogólnopolskiego Konkursu Zimowego Polskiego Radia, uzyskując szanse zdobycia luksusowej czteroosobowej limuzyny, podróży zamorskich i lotniczych, wysokiej klasy odbiorników, mebli, płaszczy, patefonów, kompletów płyt i setek innych cennych nagród. Już dnia 17 stycznia zostanie nadana audycja konkursowa. Szczegóły i kupony konkursowe w tygodniku „Antena“.

Nuncjusz Cortesi wśród tramwajarzy chrześcijańskich

W niedzielę dn. 9 b. m. w siedzibie Chrześcijańskich Związków Zawodowych pracowników tramwajów i autobusów miejskich odbyła się tradycyjna uroczystość dzielenia się Opłatkiem. Na uroczystość tę, która zgromadziła kilkaset osób, przybył Ks. Nuncjusz Apostolski w Warszawie Cortesi w towarzystwie radcy Nuncjatury ks. prał. Paciniego i sekretarza ks. Gołąba.

Dostojnego Gościa powitali członkowie Zarządu Chrześć. Związków Tramwajarzy z p. Nowakiem na czele, informując Go o charakterze działalności swej organizacji i prosząc o wyrażenie hołdu Ojcu św.

Ks. Nuncjusz wyraził wielką radość, iż został zaproszony na zgromadzenie pracowników tramwajów i autobusów miejskich, stojących pod sztandarem Chrystusa. Ks. Nuncjusz wyraził głębokie przekonanie, iż chrześcijańscy pracownicy tramwajów w szybszym tempie niż inne organizacje zdołają osiągnąć swe cele społeczne, gdyż są zwolennikami pracy twórczej, przeciwnikami zaś burzenia, a kto nie burzy ten buduje.

Akademia „Frontu Demokratycznego“

zakończyła się manifestacją komunistyczną

W ub. niedzielę w sali warszawskiego „Ateneum“ odbyła się akademia polityczna organizacyj „demokratycznych“ pod hasłem „demokracja w ofensywie“. Na akademii przemawiali kolejno pp. Niedziałkowski, Michałowicz, Czapiński, Graliński, Wasilewska Wanda i Pietrzykowski.

Zebranie mające być inauguracją Frontu Demokratycznego stało się w pewnej chwili manifestacją komunizmu. Oto bowiem w czasie przemówienia b. posła Str. Ludowego dra Gralińskiego, który ostro przeciwstawił się „wschodniemu totalizmowi“ na sali zawrzało. Na galerii powstała nawet bójka. Dopiero straż porządkowa musiała doprowadzać do porządku entuzjastów „czerwonego totalizmu“.

Tak się zakończyła „ofensywa demokracji“. Jak bardzo zakłopotani są niektórzy organizatorzy akademii, świadczy najlepiej fakt, że ani **„Robotnik“, ani „Dziennik Ludowy“ nie umieściły sprawozdania z akademii.** Przypuszczalnie jeszcze więcej żałują swego udziału w akademii inni działacze...

Przed Kongresem Pracowniczym w Warszawie

W niedzielę odbędzie się w Warszawie wielki Kongres Pracowniczy, przy udziale wszystkich organizacyj pracowników umysłowych z całego kraju. W związku z tym kongresem część prasy wyraża obawy, że kongres może zostać opanowany przez elementy fołksfrontowe, lub wręcz komunistyczne.

Ponieważ w kongresie biorą udział organizacje stojące na gruncie apolitycznym, względnie narodowym, sądzić należy, że organizacje te w żadnym wypadku nie zezwolą na wypaczenie charakteru kongresu, który rozpatrywać ma — i powinien — li tylko sprawy zawodowe.

W związku z kongresem pracowniczym „ABC“ notuje wiadomość, że na niedzielę 16 bm. został zwołany niezależnie Zjazd Delegatów pracowników umysłowych. Żadnych bliższych informacyj „ABC“ nie podało na razie.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 13 STYCZNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Koncert muzyki z płyt — (Pieśni bez słów); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja połudmości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci starszych; 16.15 Koncert rozrywkowy; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Uniwersytet Stefana Batorego — odczyt; 17.15 Koncert popularny; 17.50 „O typach biegaczy“ — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka ogólna; 18.25 Program na jutro; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19.00 Teatr wyobraźni: „Alkestis“; — 20.00 Pogadanka aktualna; 20.10 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 Szkic literacki; 22.00 Koncert muzyki; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Rewia solistów (płyty); 15.10 Lektura poobiednia; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadom. sportowe; 18.15 „Mało znane kolędy“ w wyk. Krak. Tow. Śpiewaczego „Echo“; 18.45 Odczyt sportowy: „Dlaczego sport?“; 18.55 Odczytanie progr. na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Komunikat 14.10 Polska muzyka rozrywkowa; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 „Czy dzieci powinny jeździć na nartach“ — pogadanka; 18.20 „Młodzież lwowska przed mikrofonem“; 18.40 Listy i programy; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 „Z albumu speakera“.

Katowice godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert popołudniowy z płyt; 14.25 Wiazyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 „Mało Lekcja języka polskiego; 23.00 Krótki koncert muzyki; znane kolędy“ (chór); 18.40 Program na jutro; 18.45 domości bieżące 14.33 Wiadomości giełdowe 14.35 Mu- 23.10 Skrzynka francuska.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 18.30 Lille Kwadrans polski; 19.15 Ryga „Kraina uśmiechu“, operetka Lehara; 20.10 Kopenhaga Koncert symfoniczny; 20.55 Hilversum I Koncert symfoniczny; 21.00 Rzym „Chowańszczyzna“ — opera Mussorgskiego; 21.15 Londyn Reg. Koncert symf. z Queens Hallu; 22.40 Praga Mazurki op. 50, Szymanowskiego, w wyk. Rixowej

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 11 stycznia 1938 r. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.75—31.25
Pszenica jednolita dworska czerw.	29.00—29.25
Pszenica dworska biała	29.00—29.25
Pszenica zbierana	28.25—28.50
Żyto jednolite	23.50—23.75
Żyto zbierane	23.00—23.20
Owies jednolity dworski	21.50—22.00
Owies zbierany targowy	20.25—20.75
Owies zadeszczony	19.00—19.50
Jęczmień jednolity (dworski)	21.00—22.50
Jęczmień przemiałowy	19.00—19.50
Jęczmień pastewny	18.25—18.50

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna

Mąka pszen. gat. I. wyciąg 0-30 proc.	45.50—47.00
Mąka pszen. gat. I. wyciąg 0-50 proc.	44.00—44.50
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	40.50—41.50
Mąka pastewna	17.50—17.75
Mąka razowa	33.00—33.50

Mąka żytnia okręgu krakowskiego

Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	34.00—34.25
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-65 proc.	33.00—33.25
Mąka razowa	26.75—27.00

Mąka żytnia okręgu poznańskiego.

Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	34.50—35.00
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	33.50—34.00

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy średnic.

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

12. Środa. Św. Arkadiusza.

Z OBRAD MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ŁOWIECKIEGO. W ostatnich dniach odbył się w Krakowie zjazd delegatów Oddziału Krak. Małopolskiego Tow. Łowieckiego, na którym uchwalono zmianę statutu. Uzgodniono go ze statutem Polskiego Związku Łowieckiego w Warszawie. Na zebraniu wybrano nowy zarząd stowarzyszenia z prezesem dr Lardemerem i wiceprezesami dr Korolewiczem i dr Roblem na czele. Zebrani nadali poza tym godność prezesa honorowego hr. Adamowi Starzewskiemu.

ZAGINĘŁA W ROSJI SOWIECKIEJ. Rodzina mieszkanki wsi podkrakowskiej Piaski Wielkie, niejakiej P. Lasoniowej, wdrożyła kroki sądowe celem uznania jej za zmarłą. Lasoniowa wyjechała przed kilkunastu laty do Rosji sowieckiej i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął, a prowadzone przez rodzinę poszukiwania nie dały wyników. Lasoniowa jest jedną z 31 osób, które zaginęły w ostatnich latach w Krakowie i okolicy i poszukiwane są obecnie przez sądy. Osoby te w razie nie zgłoszenia się na wezwanie sądów uznane zostaną za zmarłe, a majątek ich przekazany zostanie spadkobiercom.

Komunikaty

POCIĄG POPULARNY DO ZAKOPANEGO. Liga Popierania Turystyki w Krakowie, przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje w dniach 15—16 stycznia wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego na „Zawody narciarskie“ za 7.20 zł. w obie strony. — Odjazd z Krakowa 15 b. m. (sobota) o godz. 16, przyjazd do Zakopanego o godz. 20.38, odjazd z Zakopanego 16 bm. o godz. 20.20, przyjazd do Krakowa dnia 17 bm. o godz. 0.08. Uczestnicy wycieczki korzystają na podstawie okazanej karty kontrolnej z 33 proc. zniżki na przejazd kolejką linową. Noclegi po cenach ulgowych zabezpieczone.

„RIGOLETTO“ J. VERDI'EGO W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek 17 bm. wystąpią po raz drugi i ostatni w operze Verdi'ego „Rigoletto“ dwaj słynni śpiewacy: tenor Dinu Badescu i baryton Serban Tassian, którzy wraz ze swą partnerką Adą Sari odnieśli na pierwszym swym występie w Krakowie, tak wyjątkowy sukces. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

ODCZYT W TOW. TECHNICZNYM. Staraniem Krak. Tow. Technicznego i Koła Inżynierów Budowlanych, odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego 28. II. p. w piątek 14 b. m. o godz. 19, zebranie, na którym dr inż. Stanisław Andruszewicz wygłosi odczyt na temat: „Dzisiejsze problemy i postępy w budownictwie stalowym i żelbetonowym“. Goście mile widziani!

FORMY OBCIĄŻANIA NIERUCHOMOŚCI. Staraniem Tow. Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, odbędzie się we czwartek dn. 13 b. m. punktualnie o godz. 19 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ul. św. Marka 20, I. p. wieczór informacyjny, na którym rejent Jan Ryblewski wygłosi odczyt pod powyższym tytułem. Wstęp wolny.

LEOPOLD STAFF — SYLWETKA POETY. Staraniem oddziału krak. Zw. Zawodowego Literatów Polskich, odbędzie się w piątek 14 b. m., w sali anatomii porównawczej U. J. św. Anny 6, odczyt Ludwika Hieronima Morstina, p. t.: „Leopold Staff, sylwetka poety“. Utwory poety recytują: dr Władysław J. Dobrowolski, lektor U. J. i Janina Witwicka. Początek o godz. 19.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Wtorek 12. I. „Gałązka rozmarynu“.
TEATR M.: Środa 13. I. „Gałązka rozmarynu“.
ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek“.
APOLLO: „Więzień królewski“ (Madeleine Caroll, R. Colman).
BAGATELA: „Krew na morzu“ (Harry Baur) na scenie: „Szkoła humoru“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty, 8 do czwartku 13 stycznia 1938 włącznie: „Książątko“ — Lubieńska, Bodo.
PROMIEŃ: „Cyganeria“ z Janem Kiepurą i Martą Eggert.
STELLA: Znachor (film polski).
SZTUKA: „Królowa przedmieścia“ (film polski).
ŚWIT: Droga cesarska (Ostatnia salwa).
UCIECHA: „Linia Maginota“.
WANDA: „Ich stu i ona jedna“ W gł. rol. Deanna Durbin.

Z TEATRU BAGATELA.

Z dniem dzisiejszym wchodzi na afisz „Bagateli“ nowa aktualna rewia satyryczna pt. „Szkoła humoru“ z Grabowską, Pilarskim, Rytowskim, Regnisem oraz baletem Duo Carnerri.

Rewia zawiera cały szereg wesołych i dowcipnych momentów, które napewno publiczności przypadną do gustu. Rewia ta zapowiada się naprawdę ciekawie.

300 tys. zł. na rozbudowę szpitala św. Łazarza

Dyrekcja szpitala św. Łazarza uzyskała ostatnio 300 tys. zł na rozbudowę szpitala. Suma ta przeznaczona zostanie na rozszerzenie oddziału zakaźnego prof. dr Kostrzewskiego o 40 łóżek. W projekcie jest również przystąpienie do budowy nowego gmachu dla oddziału chirurgicznego szpitala. — Dotychczasowy gmach oddziału chirurgicznego otrzymałaby klinika laryngologiczna. Rozbudowa szpitala obliczona jest na okres lat 5.

Kraków uczci godnie 75-tą rocznicę Powstania Styczniowego

Zbliżająca się 75 rocznica krwawej ofiary styczniowej zostanie w tym roku uczczona przez społeczeństwo krakowskie w sposób bardziej niż zazwyczaj uroczysty i solenny.

Uroczystości tegoroczne przypadające na dzień 22 b. m., rozpoczną się solennym nabożeństwem żałobnym za dusze bohaterów Powstania 1863-4, odprawionym w dniu tym o godz. 10 w kościele N. Panny Marii. W nabożeństwie, celebrowanym przez ks. Infułata dra Kulinowskiego, wezmą udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, delegacje i poczty sztandarowe Federacji P. Z. O. O. i innych związków, oraz publiczność krakowska. Pienia religijne wykonają połączone chóry „Echa“ i T. U. M. Po nabożeństwie o godz. 11 nastąpi złożenie hołdu poległym i zmarłym powstańcom u grobu ich na cmentarzu rakowickim. W uroczystości tej wezmą udział orkiestry i chóry, wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia oraz złożone wieńce.

O godz. 12 nastąpi w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach otwarcie wystawy dział sztuki i pamiątek związanych z Powstaniem 1863-4, pochodzących ze zbiorów krakowskich. Wystawa ta obudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie publiczności, a zwłaszcza młodzieży.

Wieczorem o godz. 20 w Teatrze m. im. J. Słowackiego przedstawienie „Gałązki Rozmarynu“ Z. Nowakowskiego, poprzedzone odegraniem przez orkiestrę utworów i pieśni z doby Powstania, odczytaniem ustępów książki „Rok 1863“, marsz. Piłsudskiego oraz recytacjami art. dram. Tad. Białkowskiego.

Czy dojdzie do połączenia krakowskich organizacyj adwokatów Polaków?

W Krakowie odbędą się w ciągu miesiąca stycznia doroczne walne zebrania oddziału krakowskiego Związku Adwokatów Polskich, oraz Koła Adwokatów Polskich, dwóch organizacyj, które skupiają około 80 procent adwokatów Polaków, prowadzących kancelarie na terenie Krakowa. Do tej pory obie wymienione organizacje prowadziły zgodną politykę m. in. w sprawie odżydzenia zawodu adwokackiego. W związku ze zbliżającym się terminem walnych zebrań tych organizacji wysuwane są z obu stron projekty połączenia wymienionych stowarzyszeń. Projekty te mają wszelkie szanse realizacji. Połączenie Koła Adwokatów Polskich ze Związkiem Adwokatów Polskich przyczyniłoby się niewątpliwie do wzmocnienia stanowiska żywiołu polskiego w krakowskiej adwokaturze, dlatego życzyć sobie należy, by nastąpiło jak najrychlej.

Przemilczany dekret emerytalny

Pokrzywdzenie emerytów bankowych

Głośnym echem odbiły się w opinii publicznej, dokonane przez Rząd przed około trzema laty obcięcia płac urzędników i emerytów państwowych, utrzymane w ramach kilkunastu procent.

Natomiast zupełnemu przemilczeniu uległ wydany niemal w tymże czasie dekret Prezydenta Rz. P. z dnia 3. XII. 1935 r. o zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych oraz odszkodowań, dozwalający przedsiębiorstwom prywatnym na obniżenie tych świadczeń „w granicach faktycznych możliwości“.

Tak elastyczne określenie granic obniżki otwarło naoścież drzwi dla wszelkiej dowolności.

W istocie dekret, który miał służyć do umożliwienia obniżki horrendalnych emerytur w przemyśle górnośląskim, zwrócił się swoim ostrzem w całkiem innym kierunku, bo przeciwko najuboższym emerytom prywatnym, wdowom po nich, oraz sierotom, pozbawiając ich w części lub niemal w całości świadczeń emerytalnych, nieprzekraczających częstokroć kilkadziesiąt złotych.

Szczególnie wydatnie skorzystały z dekretu banki prywatne, które przy jego pomocy zdołały się gruntownie pozbyć przyjętych zobowiązań wobec pracowników.

I tak Akcyjny Bank Hipoteczny, dokonał za zgodą Ministerstwa Skarbu, obniżki świadczeń emerytalnych aż o 48 procent.

Nie wystarczyło to jednak Bankowi Hipotecznemu. Z wyraźnym naruszeniem dekretu, zaliczył on na poczet tak zredukowanych emerytur świadczenia, otrzymywane przez swych emerytów na całkiem innej zasadzie, bo od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a więc renty starcze, inwalidzkie i wdowie, które ci otrzymują, na zasadzie przymusowego ubezpieczenia publicznego i płaconych wysokich składek.

W ten sposób większość emerytów, w wyniku tego zręcznego pociągnięcia, nie otrzyma ani jednego grosza emerytury z Banku, o ile otrzyma rentę z Z. U. S. Dzieje się to mimo, iż dekret pozwolił tylko na obniżkę emerytur, a nie na zupełne z nich wyzucie, a dalej mimo, iż nie pozwolił on na łączenie sprawy emerytur prywatnych ze świadczeniami Z. U. S-u.

Emerytom niezmiernie trudno jest się bronić przeciwko tej ekspropriacji, bo dekret przezornie zastrzegł, że droga sądownictwa powszechnego dla dochodzenia krzywd emerytów jest zamknięta.

W ten sposób znowu obecnie około stu emerytów, wdów, sierot i rodzin po pracownikach Banku Hipotecznego, znalazło się w rozpaczliwej sytuacji i na dnie nędzy, z pogwałceniem zasady praw nabytych, Bank zaś na tym osiągnął minimalną oszczędność w wysokości około 50 tysięcy złotych rocznie.

Niezorganizowanie i słabość emerytów prywatnych, uniemożliwia dotychczas dotarcie do świadomości ogółu ich bezmiernej krzywdy.

L.

Z teatru im. Słowackiego

„Trubadur“ — Verdi'ego.
Gościnny występ pp. A. Sari, D. Badescu i S. Tassian'a.

Poniedziałkowe wznowienie po paru latach „Trubadura“, zapisuje w kalendarzu muzycznego świata naszego miasta bardzo piękną datę. Gościnny występ znakomitych śpiewaków rumuńskich, artystów opery królewskiej, pp. Dinu Badescu i Serbana Tassian'a, oraz zawsze czarującej sopranem, pani Adi Sari, dalej — doskonale utrzymane tło orkiestralne i wspaniała wystawa — wszystko to dało bywalcom operowym wzniosłe i niezapomniane chwile wrażeń. Potężny, a przy tym liryczny, bardzo miękki i ciepły w barwie tenor p. Badescu (partia Trubadura) stał się godnym najwyższej pochwały: znakomity śpiewak i dobry zarazem aktor okazał wielką maestrię kunsztu śpiewaczego w tej partii, porwał i rozentuzjazmował słuchaczy wielką arią „ślubną“ (ef-moll), zwłaszcza następującą po niej bohaterską strettą (obraz VI), którą zmuszony był trzykrotnie powtarzać! Bardzo silnie i metalicznie brzmiał również baryton p. Tassian'a (partia hrabiego de Luna), który w dramatycznych tercetach (baryton, tenor i sopran) sięgał bardzo głębokich tonów. Te właśnie partie (koniec aktu II i IV) oklaskiwała publiczność najgoręcej, nie pozwalając artystom i znakomitej śpiewaczce Adzie Sari (partia Leonory), oraz pp. Badescu i Tassianu — zejść ze sceny. Także pięknie wypadł duet w III akcie Aruceny i hrabiego de Luna (pp. Pastówna i Badescu), a bas p. A. Mazanka wzbudzał podziw, zwłaszcza w I akcie, kiedy głos jego, podparty dobrze orkiestrą, brał głębokie i ciemne w barwie tony. Na szczególne, zaszczytne wyróżnienie zasługuje chór krakowskiego Towarzystwa Operowego, który w akcie IV i VII odśpiewał partie bardzo nastrojowo — oraz Krakowska Orkiestra Symfoniczna pod batutą dyr. B. Wallek-Walewskiego, któremu widownia przed VII aktem zgotowała serdeczną owację.

Także i pod względem optycznym przedstawienie wypadło imponująco. Reżyserował je p. Józef Stępniowski, przez zastosowanie horyzontu nadał poszczególnym obrazom dużo plastyki i przestrzeni. Całość utrzymał w dobrym stylu.

Jedna tylko pretensja pod adresem dyrekcji Radia: przedstawienie „Trubadura“ było wydarzeniem muzycznym Krakowa — dlaczego nie transmitowano tej opery, a przynajmniej niektórych jej partyj? Takie daty w kalendarzu muzycznym Krakowa obowiązują.

A. W.

Kilkaset tysięcy zł. dla rolniczych kas bezprocentowych

W Komunalnej Kasie Oszczędności pow. krakowskiego odbyło się ostatnio zebranie organizacyjne stowarzyszenia Kas Bezprocentowego Kredytu do Rolnictwa, w którym wzięli udział wojew. Tymiński, nacz. Osiecki i liczni delegaci rolników. Na zebraniu uchwalono statut nowego stowarzyszenia, które jak słychać będzie rozporządzało kapitałem w wysokości kilkuset tysięcy złotych.

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

(CIĄG DALSZY).

Po 300 zł: 43—13, 114—45, 117—45, 266—13, 360—13 368—13, 380—14, 389—14, 642—45, 684—45, 858—13, 944—14, 1021—14, 1096—14, 1160—14, 1168—14, 1692—13, 1313—14, 1529—14, 1639—14, 1955—45, 1872—45, 2001—13, 2061—43, 2120—14, 2246—45, 2459—13, 2561—13, 2716—13,2773—13, 2886—45, 2907—14, 3157—13, 3323—13, 3412—14, 3413—13, 3723—45, 3785—14, 3894—45, 3948—13, 3998—45, 4073—45, 4233—45 4284—13, 4829—14, 4845—45, 4857—14, 4908—13, 5043—14, 5153 45, 5209—14, 5274—13, 5334—14, 5361—45, 4296—14, 4390—13, 4435—45, 4512—13, 4706—13, 5368—45, 5612—13, 5714—14, 5808—45, 5815—45, 5857—14, 5896—45, 5910—14, 5963—14, 6092—45, 6100—14, 6143—45, 6211—14, 6239—45, 6274—45, 6287—14, 6222—14, 6669—13, 6757—14, 6755—45, 6773—13, 6807—14, 6910—45, 7010—14, 7067—45, 7075—45, 7201—45, 7477—45, 7540—13, 7570—45, 7585—14, 7817—14, 7826—45, 8204—45, 8256—13, 8298—13, 8699—14, 8757—45, 8877—13, 8908—45, 8970—13, 8993—45, 9056—45, 9164—13, 9188—45, 9216—14, 9232—14, 9217—13, 9276—13, 9684—14, 9925—14, 10048—45, 10355—45, 10503—14, 10544—45, 10950—13, 11048—14, 11054—14, 11115—14, 11161—14, 11193—45, 11176—13, 11424—45, 11447—45, 11447—14, 11505—13, 11669—45, 11680—45, 11708—13, 11718—14, 11824—3, 11924—14, 12062—14, 12170—13, 12399—13, 12857—13, 12852—14, 12856—45, 13066—14, 13125—45 13164—14, 13189—45, 13204—45, 13470—13, 13478—14, 13485—13, 13793—13, 13911—14, 13967—13, 13971—13, 14144—13, 14214—13, 14379—45, 14420—14, 14446—14, 15001—15, 15043—13, 15113—45, 15143—13, 15333—13, 15569—45, 15712—13, 15763—13, 15917—13, 16082—14, 16680—14, 17010—14, 17098—13, 17356—14, 17405—14, 17694—14, 17722—13, 17777—13, 17843—14, 17958—13, 18001—14, 18044—13, 18121—45, 18561—13, 18672—13, 18704—45, 18859—13, 19136—45, 19290—14, 19307—13, 19400—14, 19493—45, 19507—14, 19639—45, 19848—13, 19867—14, 20158—13, 20166—14, 20166—45, 21080—45, 20399—14, 20443—13, 20439—14, 20458—13, 20443—14, 20821—13, 20945—45, 21131—13, 21180—5, 21339—45, 21436—13, 21486—45, 21649—14, 21752—45, 21786—14, 21964—14, 22024—45, 22164—14, 22269—45, 22445—14, 22792—14, 22814—45, 22839—45, 22827—14,

219—2, 395—2, 454—36, 515—44, 589—44, 830—2, 884—44, 888—44, 961—2, 990—36, 1006—44, 1046—2, 1214—2, 1285—36, 1445—36, 2005—2, 2070—2, 2297—2, 2896—2, 2426—36, 2474—36, 2526—36, 2542—2, 2509—36, 2719—44, 2922—36, 3206—36, 3216—2, 3354—36, 3367—2, 3530—44, 3925—36, 3956—44, 3959—36, 3982—36, 4075—36, 4383—2, 4432—44, 4674—2, 4870—44, 4919—36, 5101—36, 5111—2, 5193—44, 5625—36, 5671—36, 5734—44, 5959—2, 6062—2, 6072—36, 6121—44, 6201—2, 6202—36, 6556—44, 6592—44, 6598—2, 6708—44, 6740—44, 6799—44, 7076—2, 7121—2, 7304—36, 7309—36, 7342—2, 7343—36, 7681—36, 7713—2, 7912—2, 7931—44, 7966—2, 8016—2, 8069—6, 8129—2, 8148—44, 8143—36, 8287—2, 8315—2, 8514—36, 8714—2, 8745—36, 8780—2, 8848—44, 8852—44, 8875—2, 8870—44, 8980—44, 9066—2, 9076—44, 9167—36, 9189—44, 9300—44, 9595—44, 9651—44, 9743—36, 9860—44, 10123—2, 10236—36, 10567—44, 10979—36, 11039—44, 11138—44, 11169—36, 11196—44, 11204—44, 11244—44, 11309—44, 11485—36, 11566—2, 11741—2, 12183—36, 12259—44, 12381—44, 12585—36, 12615—2, 12642—44, 12665—2, 12699—2, 12673—36, 12744—36, 12873—44, 13007—2, 13083—36, 13308—2, 13486—36, 13509—2, 13689—2, 13830—2, 13897—44, 13948—2, 14199—36, 14204—2, 14320—36, 14346—2, 14382—36, 14482—36, 14423—44, 14479—44, 14509—2, 14516—44, 14586—36, 14648—36, 14650—44, 14689—44, 14762—36, 14792—2, 14941—2, 15225—36, 15290—36, 15305—2, 14387—36, 15624—36, 15685—36, 15725—36, 15841—44, 15937—2, 16021—36, 16363—2, 16402—44, 16460—36, 16742—2, 16807—2, 16834—36, 16952—44, 17.277—36, 17374—2, 17530—44, 17632—44, 17749—36, 17744—44, 17765—44, 18025—2, 18150—2, 18170—2, 18320—36, 18388—36, 18397—44, 18421—2, 18457—44, 18608—2, 18729—2, 18893—44, 18897—36, 18969—44, 19076—2, 19140—44, 19263—44, 19414—2, 19487—36, 19625—36, 19690—36, 20274—44, 20307—2, 20426—36, 20542—36, 20577—44, 20660—2, 20814—44, 21170—36, 21295—36, 21401—36, 21420—2, 21437—2, 21535—36, 21691—44, 21865—44, 22012—2, 22104—44, 22110—2, 22128—44, 22198—44, 22319—44, 22346—36, 22396—44, 22617—44, 22881—36.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru V.
w Krakowie, ulica Bonarka Nr. 18.
Sygnatura: V. Km. 1445/37 i coneks.

Marian Limanowski, Osias Kneller, Józef Hillel Schmidt, Dawid Horn, c/a Paweł Nowak, Edmund Nowak i Elżbieta Nowakowa.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 lutego 1938 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. Wilga Nr. 18, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużników Edmunda i Elżbiety Nowaków, składających się z przedmiotów urządzenia domowego, maszyny do szycie wartości szacunkowej 535 zł.; o godz. 11 w Krakowie, ul. Barska L. 78, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Pawła Nowaka, składających się z przedmiotów urządzenia domowego, 2 koni ciężarowych, lejc skórzanych na parę koni, koła dębowego bez okucia, sieczkarni z kołem rozpędowym, oszacowanych na łączną sumę zł 933 gr 50.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 10 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru X.
w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Sygn. X. Km. 2081/34.
Dnia 2 grudnia 1937.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na wniosek wierzyciela Banku Polskiego w Krakowie, Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 11 lutego 1938 r. o godz. 10.30.

w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 15. Sala nr. 35. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Irmy Landowej w Krakowie, połowy nieruchomosci obj. lwh: 105 ks. gr. gm. kat. Kraków XIX. Grzegórzki, złożonej z parc. bud. lkat. 588. o obszarze 644 m kw. Na parceli tej stoi dom parterowy murowany obejmujący kancelarię i dużą ubikację służącą obecnie na fabrykę wody sodowej i rozlewni piwa. — Do domu tego przystawiona jest weranda stanowiąca przedpokój kancelarii. Z boku domu po lewej stronie jest skład murowany z tyłu zaś wozownia z desek. — Na froncie między parkanem od ulicy a domem frontowym jest poddasze kryte papą na słupkach drewnianych. W tyle domu jest oficyna parterowa z cegły z dachem jednospadowym krytym papą.

Oficyna ta mieści stajnie na konie, 2 izby oraz kuchnię. Od strony ulicy jest parkan drewniany z furtką do wejścia.

Nieruchomość ta położona jest w Krakowie, przy ul. Hetmana Żółkiewskiego 16., i ma urzędową księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość powyższa oszacowana została na kwotę zł. 12.984.—, cena zaś wywołania wynosi kwotę zł. 9.738.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie zł. 1.298.40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim. Do sygn. III. 5, E. 857/37.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Woźniak.

CONCORDIA MERREL. 20

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Nie odpowiedziała, ale został. Jacqueline — sama w salonie osunęła się na fotelik z twarzą w dłoniach. Długo siedziała zupełnie nieruchomo, z takim zamętem i zmęczeniem w głowie, że musiała się zmuszać, żeby myśleć, rozumieć, wierzyć. Jest żoną Duana na mocy prawa. Poświęciła wszystkie swoje ideały dla ojca, tylko dla ojca. Jego pamięć będzie dla niej punktem oparcia, bo przecież musi pamiętać, że jest własnością Duana, nabytą i zapłaconą. Pamiętała, z jakim oburzeniem przyjęła jego pytanie, czy Bellew ją całował. Pamiętała również, co mu odpowiedziała, gdy zaznaczył, że jemu by się nie pozwoliła pocałować ...a teraz? Zaśmiała się melancholijnie... Wpadła! bez ratunku. Zgodziła się na układ skutkiem przemożnych okoliczności, których nie mogła zwalczyć i musiała dotrzymać warunków umowy ze swej strony. Co mężczyźni są warci, jeżeli mogą zmuszać do tak zdradzieckiej obłudy jak Walter? W tej chwili Jacqueline była pod wrażeniem, że wszyscy mężczyźni są podli. Samolubni, kierujący się własnymi zachciankami. Okropnie samolubni, uznający jedynie własną wolę, urodzeni tyrani, panowie.... Głos Duana w hallu:

— Dziś już nic, Koniszi. Możesz iść spać.

Jacqeline skoczyła na równe nogi. „Jestem jego żoną!“. Stała i z bijącym sercem czekała.

Wszedł wolnym krokiem i przystanął z daleka od niej, wyciągając szyję. Twarz miał posępną, zagadkową.

A jej serce biło jak szalone. Wśród śmiertelnej ciszy spoglądała bacznie na „męża“. Jestem jego żoną! — Umowa — może haniebna — ale bądź co bądź umowa. Musi mu powiedzieć, że jej dotrzyma.

— Ja nie uchylam się... — zaczęła z wysiłkiem. Z tym wisiorkiem... to nie znaczyło, że będę kręcić... — Jąkała się okropnie. Nie wiedziała, co mówić, jakich słów użyć, jaki dać dowód swojej szczerości. Postąpiła ku niemu jak we śnie hipnotycznym, stanęła przed nim malutka, nieświadomie żałosna.

— Jestem twoją żoną — rzekła cicho, podnosząc ku niemu twarz jak grzeczne dziecko. Powiedziałam — pamiętasz? — że za nic w świecie nie pozwoliłabym ci się pocałować. Ale teraz widzę, że muszę — więc — możesz — możesz mnie pocałować jeżeli chcesz.

Ale na myśl, że ten człowiek przyciśnie usta do jej ust, przymknęła oczy.

Czekała nieruchoma jak posąg. Trwało to bardzo długo. On także nie ruszał się z miejsca. Nagle poczuła na ramionach jego ręce. Pociągnął ją szorstko ku sobie. Otworzyła oczy, a on zajrzał w nie głęboko — głęboko.

— Więc jednak za nic w świecie... — zaczął z twarzą tuż przy jej twarzy. — Z obowiązku? — pytał drżącym szeptem. Tylko z obowiązku?

Jacqueline ani drgnęła. Stała jak mur. Ale trwoga w jej oczach była dostateczną odpowiedzią. Duan odsunął ją szorstwo od siebie.

— Ludzkie ofiary całopalne — już się przeżyły! — rzucił przez zaciśnięte gardło odstępując o kilka kroków.

A ją ogarnęło drżenie, wzruszenie, zmieszanie. Nie spodziewała się czegoś podobnego. Nie wiedziała, co myśleć. Albo on Duan nienawidzi ją tak jak ona jego i dlatego nie pragnie pocałunków... Albo też ulitował się nad nią... Nie chciało jej się wierzyć, żeby ten człowiek potrafił sobie czego odmówić i to ze względu na nią. A jednak mówił jeszcze przed śmiercią ojca, że jej nie nienawidzi. Jacqueline czuła mimo wszystko, że to była prawda. Nie żeby przypuszczała, że on ją kocha. Była przekonana, że nie kocha. Na to miała aż nadto dużo dowodów... A przecież mężczyzna nie potrzebuje kochać kobiety, żeby pragnąć jej pocałunków, zwłaszcza gdy jest ładna... I zresztą Jacqueline wyczytała to pragnienie w jego oczach, gdy stali przy sobie... Więc tylko jedna odpowiedź. Ulitował się nad nią... Więc jednak jest zdolny do delikatniejszych uczuć... Usta jej zadrżały. Powiedziała dziecinnie

— Taka jestem zmęczona... Pójdę na górę...

Odwróciła się, wyszła z pokoju i wbiegła po schodach.

Na górze przystanęła.. Szybkie kroki. Idzie za nią. Otworzył drzwi do jej pokoju i usunął się, żeby weszła. Weszła, stanęła odwróciła sie. Duan stał za progiem. Porywczym ruchem wyciągnął do niej rękę z kluczem.

Spojrzała zdziwiona nie rozumiejąc.

— Klucz od twego pokoju — rzekł. Jacqueline wyciągnęła rękę, chciała wziąć klucz, cofnęła rękę i spojrzała na Duana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.